

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 5000000 mk., z przesyłką pocztową 5000000 mk., za granicą 10000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany ceny bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 30187.

## DZIŚ KWESTA na „FUNDUSZ ZLOTU SOKOŁA” „W zdrowym ciele—zdrowy duch”. — Naród nasz odradza, nie szcędźmy więc grosza na ten cel wzniosły.

+  
ś. p.

### Marja z Grabowskich Buszowa

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dn. 6. V. r. b. w wieku lat 51.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Jagiellońska 5, m. 7) do Kościoła św. Jakóba odbędzie się dn. 8 maja o godz. 7-jej wieczór. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 9-go maja o godz. 10-jej rano w tymże kościele, poezem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieutuleni w żalu

Mąż, Córci, Zięciowie i Rodzina.

+  
ś. p.

### LEONARD WIERZBOWSKI

Opatrzony Św. Sakramentami z osłabienia starczego zmarł w Łacku dn. 5 maja 1924 r. w wieku lat 88.

Ekspozycja zwłok z Łacka nastąpi dn. 6 maja b. r. do Żyrmun gdzie w sobotę dn. 10 maja odbędzie się pogrzeb.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani w żalu

Żona Bronisława i synowie Ks. Stefan i Józef.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Polskie monety metalowe.

W tych dniach zostanie wysłany do mennicy paryskiej transport srebra w sztabach przeznaczonych do bicia srebrnego bilonu polskiego. Państwowa mennica w Warszawie zajęta jest obecnie biciem monet metalowych wartości 5 groszy. Ogółem wybito około 3 milionów monet 5 groszowych.

### Wpływy na podatek majątkowy.

Sporządzony na dzień 3 maja wykaz wpłat do kas skarbowych na poczet podatku majątkowego daje w ogólnej sumie 100.323.725 złotych z czego 2.020.612 złotych wpłynęło w ciągu ostatniego tygodnia od 26 kwietnia do 3 maja r. b.

### O uruchomienie kredytu rolnego.

Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację ziemian kresowych w osobach pp. Dowgiwały i Porębskiego, a następnie przedstawicieli Klubu Chrześcijańsko-Narodowego posłów Jaroszyńskiego i Łuszczyńskiego, co do uruchomienia kredytu rolnego dla większej własności. Premjer prosi o skonstruowanie zadań na piśmie.

### Interwencja sowietów w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Wczoraj w południe poseł sowiecki Obolenski odwiedził ministra Zamojskiego i złożył notę werbalną o niewykonywanie egzekucji na Bagińskim i Wieczorkiewiczu. Obolenski proponował natomiast wymianę skazanych na skazanych Polaków w Rosji.

Wieczorem zebrał się Komitet Polityczny Rady Ministrów, ażeby rozważyć tę notę.

Po dyskusji rząd odrzucił żądanie sowietów, jako nieuzasadnione. Niezależnie od powyższego faktu, rząd otrzymał zawiadomienie, że po wysłuchaniu referatu prokuratora wojkowego p. Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił Bagińskiego na dożywotnie więzienie, Wieczorkiewicza na 15 lat wydalenia z Polski.

Jak podają dzienniki we wtorek ujawniono w wojskowym więzieniu przy ul. Dzikiej gdzie osadzeni są Wieczorkiewicz i Bagiński plan ucieczki obu skazanych połączony z zamachem na wartę więzienną. W celi Bagińskiego znaleziono rewolwer. Plan polegał miał na tym, że w czasie sprzątania korytarzy Wieczorkiewicz i Bagiński mieli wypaść z celi i rewolwerami torować sobie drogę ku wyjściu. W

godzinach rannych we wtorek zauważono samochód krążący w rejonie więzienia a przeznaczony prawdopodobnie do ułatwienia skazanym ucieczki. Władze dokonały niezwłocznie rewizji u aresztowanych, poezem pod silną eskortą zostali oni przewiezieni do cytadeli. Śledztwo trwa.

### Podział akcji Banku Polskiego.

WARSZAWA, 6.V. (Pat.) Ostatnie zestawienie podziałów zapisów na akcje Banku Polskiego nie jest jeszcze gotowe, gdyż niektóre pozycje nie są jeszcze uzgodnione z oddziałami. Jednakże dotychczasowe wyniki nie mogą się już różnić znacznie od rzeczywistych danych. W ogólnej liczbie miliona banki subskrybowały 13,1%, spółdzielnie kredytowe 1,2%, przemysł 38,3% (stąd przemysł górniczy 8,3%), hutniczy 5%, włókienniczy 9,7%, cukrowniczy 6,7%, gorzelniany 2,2%, rolniczy 6,7%, syndykaty rolnicze 0,7%, spółki rolnicze 0,1%, związki ziemian 0,5%, różne spółdzielnie 0,8%, handel,

transporty i ubezpieczenia 10,4%, miasta i gminy 1,6%, komunalne kasy oszczędnościowe 0,4%, różni 1,6%, urzędnicy państwowi i zawody wyzwolone 28,6%, skarb 1%. Dane zestawione terytorjalnie przedstawiają się następująco: dawna Kongresówka 61,3%, Górny Śląsk 12%, Wielkopolska i Pomorze 10,7%, Małopolska 7,3%, Śląsk Cieszyński 1,4%, Kresy Wschodnie 1,3%. Liczba akcjonariuszy wynosi 96876, przyezem wykazu zapisów dokonywanych w Ministerstwie Skarbu dotychczas jeszcze Bankowi Polskiemu nie dostarczono.

### Komisarze rządowi w bankach.

WARSZAWA, 7.5. (A. W.) — W związku z trudnościami płatniczymi niektórych banków, rząd postanowił wydelegować swoich komisarzy celem czuwania nad

stanem wypłat w tych bankach. Jeden z tych komisarzy został już wydelegowany, a dla kilku innych banków jest to przewidywane w najbliższych dniach.

### Czy jest święto na 8 maja.

WARSZAWA, 7.5. (A. W.) — Dzień 8 maja ma być dniem świątecznym tylko w b. Kongresówce i t. zw. Wielkiem Księstwie Kra-

kowskiem. Na innych terenach Rzeczypospolitej urzędy i biura państwowe będą czynne.

### Konferencja polsko-czechosłowacka w Krakowie.

KRAKÓW, 7.V. (Pat.) Dn. 6.V po południu zakończono konferencję polsko-czechosłowacką w Krakowie. W wyniku szczegółowych obrad, które trwały bez przerwy 10 dni, osiągnięto całkowite porozumienie co do projektów artykułów, odnoszących się do definitywnego ustalenia linii granicznej na Spiszu, w myśl zlecenia Rady Ligi z dn. 12 marca b. r. i rezolucji konferencji ambasadorów z dn. 26 marca b. r. Do projektów protokółów wchodzi sprawa ekonomiczna i ułatwienia komunikacyjne na całym pograniczu spiskim. Pierwsza grupa artykułów protokularnych zabezpieczy należycie i nieprzerwaną rozwój życia gospodarczego gmin pogranicznych, które zostało zahamowane przez ustanowienie linii granicznej. Druga grupa artykułów omawia sprawy turystyczne w kierunku najszerszej swobody turystycznej w Tatrach zarówno dla członków towarzyszt turystycznych jak i dla szerokiego ogółu letników. Nadto przewidują protokóły zawarcie konwencji tu-

rystycznej dla całego pogranicza czechosłowackiego, oraz stworzenie parku ochrony przyrody w Tatrach i Piecinach, po obu stronach granicy. Będą uregulowane w osobnym aneksie sprawy gospodarcze, komunikacyjne i turystyczne, związane z przebiegiem granicy nad Dunajem. Po podpisaniu projektów protokółów przez przewodniczących obu delegacji inż. Roubika i prof. Goetla, zawiadomiono telegraficznie przewodniczącego międzynarodowej komisji delimitacyjnej płk. Ufflera o definitywnym uzgodnieniu stanowiska obu stron. Tekst projektów protokółów zostanie przedłożony komisji delimitacyjnej celem dalszego przesłania do aprobaty konferencji Ambasadorów. Po powyższej aprobacie, której wobec osobistego porozumienia się obu stron, należy się spodziewać w najbliższym czasie, protokóły stanowić będą integralną część decyzji konferencji Ambasadorów, określającej granicę na Spiszu.

### Trocki o pokojowym współzyciu z Polską.

RYGA, 6.V. (Tel. własny). „Siedzielnia” donosi z Moskwy: Dnia 1 maja Trocki na posiedzeniu plenum Rady Moskiewskiej i moskiewskiego komitetu partji komunistycznej wygłosił mowę, poświęconą głównie polityce zagranicznej Rosji.

Mówiąc o „bliskiej zwycięskiej rewolucji wszechświatowej i europejskiego proletariatu”, Trocki oświadczył: „Chociaż chcielibyśmy gorąco, aby ta godzina rewolucji zwycięskiej prędzej wybiła, mimo

to składamy dowody, że brak nam cierpliwości i wytrzymałości i byliby nonsensem przypuszczać, że puścimy się na częściowe awantury dla rozszerzenia granic, nie doczekawszy się nadejścia proletariatu rewolucyjnego, który podda rewizji stosunki klas i narodów w Europie.

Chcemy mieć nadzieję, że kierownicze warstwy Polski znajdują w sobie dojrzałość myśli, dla tego, aby przy naszym poparciu i przy współpracownictwie z nami, z na-

szą ostrożną i cierpliwą dyplomacją komentować i wypełniać traktat ryski, aby zabezpieczyć pokojową współpracę której potrzeba zarówno Polska jak i my”.

### W sprawie Banku Leśnego.

Podana przez nas wczoraj, a zakomunikowana nam przez naszego korespondenta telefonicznego z Warszawy pogłoska o bankructwie Banku Leśnego, jak wyjaśniliśmy tu w Wilnie, nie jest prawdziwą. Tak samo nieprawdziwą jest wiadomość o tem, że głównym udziałowcem Banku był rzekomo p. Cyryński. Oglądaliśmy protokół ostatniego zebrania akcjonariuszów, z którego wynika, że akcjonariuszami są wyłącznie polacy, a wśród nich wybitni i znani ludzie w kraju. Między innymi prezesem Rady Nadzorczej jest p. Karol Jaroszyński.

### Życie ekonomiczne.

G I E D A

Wilno, dnia 7 maja 1924 r.

Ruble złote 2,68.

WARSZAWA, 7.V. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa (w złotych polskich). Dolary 5,18 1/2—5,18 i 1/4. Przekazy: New-York 5 18 1/2, Londyn 22,75, Paryż 38,80, Wiedeń 7,32, Praga 15,17, Włochy 28,40 (sprzedaż), 27,50—27,20 (kupno), Szwajcaria 92,35, miljonówka 0,50, bony złote 0,75, peżyzka złota: 8,00, dolarowa 3,15. Tendencja nieco mocniejsza.

Akcie. (W złotych polskich). Bank Handlowy w Warszawie 9,00—8,00—9,00, Bank Kredytowy 1,30—1,20—1,35, Warszawskie T-wo Fabryk Cukru 4,15—4,70—4,55, Rudzki 1,70—1,75 (pięć dziesiątki), 1,70—2,00—1,95 (dwudziestki), 1,85—2,10 (drobne) 1,75—1,80 (V em.), Starachowice 2,95—3,60. Tendencja początkowo słaba, później mocniejsza.

WILNO, 7.V. (A. W.) Obrotu pozagiełdowe, (w złotych polskich) Dolary 5,18, Londyn 22,68.

ZAKŁAD FOTOGRAFJI  
ARTYSTYCZNEJ  
**HALINY JASIŃSKIEJ**

PLAC ORZESZKOWEJ 3, M. 6.  
ZDJĘCIA. PORTRETY.  
REPRODUKCJE  
WYKONANIE SZYBKIE, SO-  
— LIDNE I TANIE. —  
Zakład otwarty codziennie od  
11-jej do 4-jej po południu.

### Teatr Wielki (na Pohulance).

D z i s  
Jedyny występ znakomitego tenora  
**D. Smirnowa**  
„Rigoletto”.  
w operze Verdi'ego  
Początek o g. 8-jej wiecz.

# Sanacja czy kryzys.

Sanacja waluty naszej, która przez szerokie warstwy społeczeństwa przyjęta została z największą radością, zbudziła w pewnych kręgach finansowych istną panikę. Panika nie jest bezpodstawna.

Słyszymy o bankructwie firm handlowych i banków, które do niedawna uchodziły za całkiem pewne, w Warszawie zaprotestowano podobno przeszło 500 weksłów firm poważnych, w Wilnie dzieje się to samo, chociaż na mniejszą skalę, dotąd jest zaprotestowanych weksli przeszło 40.

Nie poruszamy na razie szczegółu charakterystycznego, iż bankructwa dotknęły lub zagrażają przeważnie firmom żydowskim, że zaprotestowane weksle pochodzą od żydów.

W kręgach handlowych nie pytają o narodowość czy wyznanie, liczą się tam tylko z ogólnym stanem ekonomicznym. Otóż stan ten można by istotnie nazwać niemal katastrofalnym, gdyby nie drugi objaw, wręcz przeciwny i bardzo pocieszający: mianowicie w tym samym czasie, gdy pewna część banków i przedsiębiorstw handlowych bankrutuje — inne instytucje kredytowe i handlowe, nie odczuwają bynajmniej kryzysu, a nawet przybierają nowe, rokujące najlepszy rozwój.

Przypominam to pewien znany dobrze rolnikom objaw w przyrodzie: kiedy skanalizuje się i osuszy łąkę bagnistą, wnet poczyna ją zanikać niektóre gatunki szkodliwych traw i chwastów, ich miejsca zaś niebawem zajmują gatunki nowe, szlachetne.

Jeżeli przyjrzymy się interesom i firmom, dotkniętym obecnym kryzysem, stwierdzimy, iż są one tego właśnie gatunku, który zaliczyć trzeba do szkodliwych chwastów na naszej niwie gospodarze. Są to interesy nie oparte na jakichś solidnych, realnych podstawach, które wiodły żywot paserzytniczy, wzbogacając się kosztem narodu, ciągnąc obfite soki na trzęsawisku dotychczasowych nieunormowanych stosunków walutowych. Wszelkie sposoby zwalczania tych szkodników — kary za paskarstwo, zakaz spekulacji, wyłapywanie waluciarzy — wszystko to okazywało się bezskutecznym, jak chwast wyrwany lub ścięty tam bujnie wyrasta, tak mnożyły się i rozrastały tego rodzaju interesy. Dopiero gruntowna sanacja naszych stosunków ekonomicznych ujęła im soków żywotnych co za sobą pociągnąć musiało powszechny ich zanik.

Dla rzeczonych firm i interesów jest to oczywiście katastrofa, która odbić się może fatalnie na-

wet na osobach zgola niewinnych, które w tym lub innym z firmami temi były stosunkach, jako klienci, pracownicy i t. p. Mimo to jest to objaw dodatni, który powitać musimy jako dalszy, konieczny krok na drodze do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych.

Nie trzeba dodawać, iż ogromna większość rzeczonych firm, dotkniętych lub zagrożonych bankructwem, jest żydowska. Otóż stwierdzić należy z przyjemnością, iż na naszych „neutralnych“ przysłała istotnie czarna godzina. Świadczy o tem pełne niekłamane twrogi, a nawet rozpaczliwy głos prasy żydowskiej, świadczą o tem długie ogonki przed okienkiem kasowym dzieci Izraela wzbijających się złota i dolarów nawet poniżej kursu faktycznego. Kryzys ten widoczny jest nawet w Wilnie, w tej „nowej Jerozolimie“, jak ją w swych pismach nazywają sami żydzi, gdzie obecnie sprzedaje się około sta nieruchomości żydowskich. Kuch emigracyjny wśród żydów również ostatnimi czasy znacznie się ożywił. Nie ludźmi zaś, iż nastąpić może jakiś powszechny exodus ludu wybranego z Polski; najliczniejszą bodaj emigracją równałaby się kropli w morzu. Mimo to nie wahamy się objawu tego nazwać bardzo dodatnim, żyd bowiem jest paserzytem, który prosperuje tylko na chorem ciele. Najazd żydowski na jakiś kraj — jak to widzieliśmy w Polsce do ostatnich niemal czasów, oraz nie dawno we Francji, podczas upadku franka — jest niechybna oznaka wewnętrznej choroby, podczas, gdy ubytek żydostwa świadczy o rekonwalescencji i powrocie do zdrowia.

Nie zaprzeczamy, iż oprócz żydów, był także pawien zastęp naszych rodaków, którzy skusiwszy się tanim i łatwym zarobkiem, żyli ze spekulacji, chociaż na mniejszą miarę. Ci będą zmuszeni wiaść się do uczciwej pracy, co im samym zarówno, jak krajowi nie wątpliwie wyjdzie na zdrowie. Co się zaś tyczy upadku spekulacyjnych baneków i innych tego rodzaju interesów, które zagluszają po prostu handel uczciwy, oparty na realnych podstawach, jest to niewątpliwie również objawem dodatnim, świadczącym o tem, iż sanacja naszej waluty staje się sanacją całego życia gospodarczego, co pośrednio wpłynąć musi pomysłnie na odrodzenie moralne społeczeństwa, demoralizowanego w ciągu szeregu skutkiem anormalnych stosunków w jakich zmuszeni byliśmy żyć.

J. O.

## Incydent niemiecko-sowiecki.

BERLIN, 6.V. (Pat.) Krestin-ski odroczył swój wyjazd. Do Berlina przybył jak donoszą pisma również Radek Sobelson, który jedzie do Londynu. „Nakanunie“ donosi, że wszystkie urzędy handlowe sowieckie w Niemczech, a więc oddziały „Wniesztorgu“, w Lipsku, Hamburgu i Królewcu zostały zamknięte. Wszystkie transakcje handlowe zostały zerwane. Transporty towarów rosyjskich przeznaczonych dla Niemiec zostały wstrzymane na granicy rosyjskiej. Zawieszony został również nie miecko-rosyjski handel zbożowy. Sowieckie przedstawicielstwa handlowe w Berlinie otrzymały polecenie częściowej likwidacji swych biur. Jednak zobowiązania powzięte już poprzednio przez rząd sowiecki względem kupców niemieckich będą wypełnione. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ uważa za niezbędną natychmiastową likwidację incydentu i podjęcie stosunków handlowych.

MOSKWA 6.V (Pat). Rosyjska agencja telegraficzna podaje nastę-

pujące wyjaśnienie Litwinowa w sprawie incydentu w Niemczech: „Rząd sowiecki nie posiada jeszcze dość szczegółowych wiadomości o wypadkach w Berlinie, aby mógł już teraz odpowiedzieć w stosowny sposób na werwanie rzucone mu przez urzędników niemieckich. Bezmyślna napaść na przedstawicieliwo handlowe — mówił dalej Litwinow — oznaczała nietylko pogwałcenie formalne prawa eksterytoralności i obraza rząd sowiecki, ale także podrywa ona zupełnie wszelką możliwość normalnego funkcjonowania delegacji handlowej. Na pytanie czy incydent kładzie koniec przyjaznym stosunkom pomiędzy Niemcami a Rosją należy odpowiedzieć oczywiście negatywnie. Ani na jedną sekundę nie należy przypuszczać aby rząd sowiecki świadomie chciał położyć kres przyjaźni sowiecko-niemieckiej.

BERLIN 6.V (Pat). „Nakanunie“ donosi, że aresztowani urzędnicy sowieckiej delegacji handlowej przebywający w więzieniu w Moabie rozpoczęli strajk głodowy.

## Litwa a Rosja.

Jak donosi „Lietuvos Rytai“ w Kownie odbył się odczyt prof. Janulajisa o stosunkach litewsko-rosyjskich.

Dnia 1 maja o godz 8 1/2 wiecz.

w sali Białego Łabędzia odbył się odczyt prof. Janulajisa o stosunkach z Rosją. Odczyt zaczął się zaledwie o godz. 8 1/2, słuchaczy wciąż napływało do godz. 9 wie-

szór. Chodzeniem swem przekazywali słuchać odczytu. Następny raz inicjatorowie odczytu winni niedopuszczać publiczności na salę po zaczęciu odczytu. Prof. Janulajis w swym odczyście zobrażował jak Rosja ongiś cele swe imperialistyczne pokrywała hasłami religijnymi, później nazwała się opiekunką wszystkich słowian, obecnie zaś teraźniejsza komunistyczna Rosja głosząc hasła socjalnej rewolucji i przykrywając się trzecią międzynarodówką prowadzi tak samo politykę imperialistyczną. To twierdzenie prelegent oparł na przykładach, jak postąpiła komunistyczna Rosja z Ukrainą, Gruzją, Azerbejdżanem, które są faktycznie uciemiężone przez Rosję i żadnej autonomii nie mają. To samo chce zrobić z Finlandją, Estonją, Łotwą, Litwą i Polską. Gdy w 1920 r. bolszewicy zgodzili się wyjść z Wilna i zostawić tam Litwinów, jednocześnie była przygotowana czerwona dywizja zająć Litwę natychmiast po zajęciu Warszawy. Nie dziwnego niema w tem, że politykę imperialistyczną komunistycznej Rosji prowadzą ludzie pochodzenia nierosyjskiego, lecz żydzi, lotysy, ormianie i inni, a to zrozumiałe dlatego, że wychrzty z obcych narodowości zawsze zostają gorętszymi zwolennikami nowego kierunku. Z drugiej strony chcą utrzymać władzę w swych rękach muszą oni taką, a nie inną prowadzić politykę w przeciwnym razie życie ich zmiecie. Metody komunistów nie są lepsze

od carskich. Dwulicowość, kłamstwo, przekupstwo, są to sposoby bolszewickie. Lecz ponieważ komuniści rosyjscy są niezadowoleni z traktatu ryskiego, w którym oddali Polsce terytorja i do których obecnie rozszcza pretensje, wskutek tego między Rosją a Polską wynikają sprzeczności, a z tego my, litwini, możemy skorzystać dla celów obrony od Polski. Lecz swoją politykę my musimy nasamprzód oprzeć na własnych siłach. Wierzyć w swe siły, wzmacniać i łączyć je i zawsze mieć na uwadze politykę imperialistyczną Rosji komunistycznej i nieene metody jej polityki. Po skończeniu odczytu prof. Janulajisa, przemawiał Wincenty Mickiewiczus (Kreye) i zaczął dowodzić, że komunistyczną Rosję mogą obchodzić porty państw bałtyckich, jak Rewel, Ryga, Libawa, a wskutek tego ze strony Rosji może grozić niebezpieczeństwo tylko Estonji i Łotwie, a ponieważ między Rosją i Niemcami była przed wojną sprzeczność interesów, więc tak samo może być i w przyszłości, a dlatego potrzebna jest między temi państwami barjera litewska i tej barjerze żadne niebezpieczeństwo nie będzie zagrażało, ani ze strony Rosji ani też Niemiec. Wobec czego trzeba zawrzeć umowę z Rosją i działać wspólnie, a wówczas nas będą się obawiali polacy i ententa i tylko w ten sposób my obronimy Klajpedę. Bez sprzymierza z Rosją my bezwarunkowo nie odzyskamy Wilna.

## Prezydent Stanisław Wojciechowski.

Prezydent Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział fizyko-matyczny Uniwersytetu Warszawskiego, biorąc czynny udział w życiu młodzieży akademickiej. W roku 1891, w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, młodzież akademicka, łącznie ze starszem społeczeństwem, zorganizowała uroczysty obchód. Posypały się ze strony rządu rosyjskiego hezna represje i aresztowania. Między aresztowanymi znalazł się i młody student, Stanisław Wojciechowski. Po wypuszczeniu z więzienia, w przewidywaniu nowego aresztowania, wyjechał do Paryża, a stamtąd do Londynu, organizując emigrację polską do walki o niepodległość. W r. 1893 wraca potajemnie do kraju, aby przygotować społeczeństwo do walki orężnej z rządem rosyjskim. Zmuszony znowu do opuszczenia kraju wyjeżdża do Anglii, gdzie pracuje, jak i poprzednio, w zawodzie drukarskim.

W Anglii St. Wojciechowski zapoznał się z ruchem kooperacyjnym, czyniącym wówczas wśród społeczeństwa angielskiego olbrzymie postępy. Wróciwszy jawnie w 1905 roku do kraju zajął się propagandą tego ruchu, widząc możliwość polepszenia doli materialnej warstw pracujących, nie przy pomocy gwałtownych środków, nie prowadzących do celu, lecz przez stopniową ewolucję duchową i materialną. W tym celu zakłada Towarzystwo Kooperatystów oraz tygodnik „Społem“. W roku 1911 udało się wreszcie St. Wojciechowskiemu uzyskać od rządu rosyjskiego zatwierdzenie ustawy Związku Towarzystw Spożywczych. Został wybrany na dyrektora Związku.

Wojna zmusiła St. Wojciechowskiego do rozszerzenia zakresu swych prac. Powołany do współpracy w Centralnym Komitecie Obywatelskim oraz Komitecie m. Warszawy, wziął na siebie ciężki obowiązek dostarczania ludności stolicy przedmiotów pierwszej potrzeby i obrony jej przed spekulacją i wyzyskiem. W tym celu organizuje Sekcję Żywnościową, która oddała mieszkańcom stolicy nieocenione usługi.

Wobec zajęcia Warszawy przez Niemców w r. 1915, jako delegat Centralnego Komitetu Obywatelskiego, opuszcza kraj, aby rozłożyć opiekę sanitarną i żywnościową nad nieszczęsną ludnością polską, wygnaną przemocą ze swych siedzib na wieloletnią tułaczkę.

Dzięki ofiarnej pracy i poświęceniu uratował dla Polski tysiące istnień ludzkich.

Równocześnie St. Wojciechowski, rozumiejąc konieczność powstania organizacji politycznej, która mogłaby reprezentować Naród Polski wobec państw Ententy i Rządu Rosyjskiego, wstępuje do Zjednoczenia Międzypartyjnego, zostaje wybrany jego prezesem i nawiązuje stosunki z ententą, mające na celu podniesienie na forum międzynarodowym sprawy polskiej. Dzięki akcji Zjednoczenia Międzypartyjnego, następnie zaś Komitetu Narodowego w Paryżu oraz powstania Armji generała Hallera — Polska mogła podpisać traktat z Niemcami, jako strona wojująca i zwycięska.

W 1918 r. St. Wojciechowski wraca do Polski, poświęcając się działalności współdziałczej oraz naukowej jako profesor Wyższej Szkoły Handlowej.

Po upadku gabinetu Moraczewskiego obejmuje tękę ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Paderewskiego, którą piastował, aż do 1920 r., następnie zaś został delegatem Prezydium Rady Ministrów do spraw eszczędności państwowych.

W r. 1921 wraca znowu do życia społeczno-politycznego, jako kierownik Związku Stowarzyszeń Współdziałczych, profesor w Wyższej Szkole Handlowej i redaktor „Woli Ludu“.

Po wypadkach grudniowych St. Wojciechowski, obrany Prezydentem Rzeczypospolitej, potrafił taktem, pojednawczością i własnym przykładem doprowadzić kraj do uspokojenia wewnętrznego. Prezydent Wojciechowski, jako ekonomista i polityk, widząc do czego klótnie wewnętrzne i katastrofalny spadek marki, a w związku z tym i rozwój życia gospodarczego musi doprowadzić państwo, starał się zwrócić uwagę społeczeństwa, Sejmu i Rządu na konieczność poświęcenia szczególnej uwagi sprawom gospodarczo-financeowym, popierając wszelkie usiłowania w tym kierunku. Gdy po ustąpieniu rządu Witosza, który położył podwaliny pod gmach sanacji Skarbu, Prezydent powołał Rząd Wł. Grabskiego — społeczeństwo nazwało go Rządem Prezydenta, a następnie Rządem Naprawy Skarbu. Został powstrzymany spadek marki, ustalony w rozrachunkach równych dochodom budżetu państwa, zorganizowany Bank Polski, wypuszczony złoty polski. Prezydent Wojciechowski, jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej, dawał zawsze Narodowi przykład, jak postępować należy: zmniejszyć znacznie wydatki

<b>Teatr Polski</b> (Lutnia)	<b>Teatr Wielki</b> (na Pohulance)
Dzisiaj po raz ostatni	Występy Elny Gistied i K. Dembowskiego.
„JUTRO POGODA“ Krotoczwila w 3-ach aktach Hoprooda.	Jutro premiera „Gwiazda filmu“ opretek Kollo.
Posątek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

własne i reprezentacyjne, zapisał się pierwszy na listę akcjonariuszy Banku Polskiego, zawsze tam był obecny, gdzie tego interes Narodu wymagał, wskazując społeczeństwu na te wielkie zadania, od których spełnienia zależy byt państwa, jak to spokój wewnętrzny, obrona granic i oświata szerokich mas obywateli. Przełom wewnętrzny społeczeństwa, jaki nastąpił, a szczególnie zwiększenie się wiary we własne siły narodu — zawdzięczać należy w znacznej mierze Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Kraj cały, który warótes po odzyskaniu niepodległości zasał się stacząc w niebyt nierządu, odrzucił się i wzmoził wewnętrznie. Nastąpił nowy cud, cud uzdrowienia Skarbu Państwa Polskiego pod przewodnictwem Prezydenta Wojciechowskiego.

Gdy w dniu 8-go maja Polska obchodzi święto naszego Patrona, 3-go Stanisława — obchodzi również uroczystości imienin Prezydenta Wojciechowskiego. W dniu tym Prezydent ma z sobą Naród cały. Naród cały składa hold i cześć Swemu Pierwszemu Obywatelowi oraz życzenia, by przez długie lata prowadził pomyślnie do potęgi i chwały nową Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. W. Zembruski.

## Odzień polityczny.

Poincaré o polityce zagranicznej Francji.

Poincaré, przemawiając na wydanym przez Izby Handlowe bankiecie i mówiąc o polityce zagranicznej, powiedział między innymi: Nie zaznałbym spokoju, gdyby miał się uwydatnić wpływ partijmiędzynarodowej na uregulowanie sprawy odszkodowań. Powiedzieliśmy już raz i powtarzamy, mówił Poincaré, że Francja zyczliwie przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców w takiej postaci, jaką mu nada komisja odszkodowań. Powiedzieliśmy już i powtarzamy, że zgodzimy się na przywrócenie jedności ekonomicznej Rzeszy, z chwila, gdy Niemcy wykonają program, ustalony przez komisję odszkodowań. Nie wiemy dziś jeszcze ani kiedy, ani w jaki sposób Niemcy program ten wykonają, nie wiemy też wogóle, czy go wykonają. Jednakże ostatnie usiłowania Niemiec zrzućenia na Francję odpowiedzialności za wyniki wyborów do Reichstagu nie mogą wzbudzić w nas wielkiego zaufania. Jesteśmy tedy zmuszeni, mówił premier, trwać uporczywie przy naszej polityce czujności i stanowczości, i będziemy nadal zdecydowani wycofać wojska z Zagłębia Ruhry, jedynie w miarę dokonywania przez Niemcy wyplat. Podobnie jak wewnątrz kraju nie chcemy dyktatury jakiegokolwiek partji, czy to białej, czy to czerwonej, i nie zgadzamy się, aby ktokolwiek na ruszał jedność republikańską i swobodę narodową, nie chcemy, aby o losach Francji decydował na zewnątrz kongres międzynarodowej partji politycznej.

Zinowjew winażuje komunistom niemieckim.

Zinowjew w imieniu III-ej Międzynarodówki wyraził powiewskowania komunistom niemieckim z powodu sukcesu wyborczego. Zinowjew podkreśla, że istotne zmiany stosunków i ustroju nie przeprowadzają się drogą wyborów lecz wojny domowej. Kontrolująca socjal - demokracja, pod wpływami burżuazji, straciła monopol na przedstawicielstwo klasy robotniczej.

## Doktor J. KACEW

choroby włosów (łupież, przedwczesne wylisienie), kosmetyka lekarska (pryszczyki, pięgi, znamiona, plamy, brodawki itp.). Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza).

Od 10-2 i 4-7.

# Listy z Czechosłowacji.

Praga w kwietniu.

P. Benesz,

Mała, szczupła i niepozorna postać, siedząca z przerzuconą przez poręcz fotela nogą przed biurkiem, na którym w godzinach popołudniowych stoi zawsze butelka mleka, robi wrażenie raczej profesora aniżeli dyplomaty. Gdy żywo gestykulując mówi w jawnych i zwiezłych słowach, posługując się co chwila swoim sakramentalnym primo, secundo, wrażenie czegoś profesorskiego, wyjątego żywcem z katedry, potęguje się jeszcze bardziej.

W czasie przejazdu przez jedno z czeskich miast prowincjonalnych widziałem afisz zapowiadający na niedzielę odczyt publiczny Min. Benesza o... demokracji... Nie zdziwiłem się.

Minister Benesz był przed wojną docentem socjologii i o karierze politycznej ani mu się śniło. Gdy dzisiaj mówi o tych czasach, podkreśla jakby z jakąś specjalną dumą, że przed wojną nie znał niemal nikogo z polityków czeskich. Ba! I dziś, gdy z galerji obserwuje się go siedzącego w parlamencie na ławie ministrów, robi wrażenie człowieka nie zespoleonego z życiem parlamentarnym i jakby izolowanego od tego, co się wokół niego dzieje. Ma w parlamencie swoich przyjaciół i wrogów ale stosunki te regulują się na jakiejś innej, niedostrzegalnej na zewnątrz płaszczyźnie. Na zewnątrz widzi się niepozornego profesora zabłąkanego w hałaśliwym milieju polityków parlamentarnych.

Wrażenie to zmienia się, gdy Benesz wstaje s ławy ministerjalnej celem udania się na jakąś konferencję. Postawie nawet z opozycyjnych ugrupowań ustępują mu z drogi, urzędnicy czekają na skinięcie niepozornego człowieka. Odrazu się poznaje, że jest to ktoś, około którego obraca się poważna część życia państwowego, a przede wszystkim ktoś, komu nikt nie chce przeszkadzać, a wszyscy pragną pomocy.

Czyżby to była nieprzeczona sugestia płynąca od potężnej indywidualności? Nie, Benesz, umysł niewątpliwie bardzo wybitny, obdarzony męską wolą i konsekwencją nie jest typem t. zw. wielkiego człowieka. A zresztą, jeżeli by nim nawet był, to nie w jego indywidualnych zaletach leży zagadka bajecznej kariery jaką w ciągu ostatnich lat osiągnął w dyplomacji.

Nie, Beneszów ludzi jest wiele a może i o wiele więcej gdzie-

indziej aniżeli w Czechach. Wyłączną natomiast własnością Czech jest Benesz jako symbol zmysłu i dyscypliny państwowej społeczeństwa czeskiego.

Tajemnica powodzenia Benesza jest bardzo prosta: Dyscyplina i bezwzględna karność, z jaką do interesów polityki zagranicznej odnoszą się wszystkie czynniki polityczne czeskie: rząd, parlament, prasa. Ministrowi spraw zagranicznych nie wolno przeszkadzać. W tem jednym, bardzo zresztą prostym hasle tkwi cały sekret powodzeń Benesza i dyplomacji czeskiej. Minister Spraw Zagranicznych jest jakby reprezentantem wielkiej firmy zagranicą. Aby mógł skutecznie działać musi mieć u siebie w domu nieograniczony kredyt. P. Benesz go ma i dlatego... zwycięża.

P. Benesz jest człowiekiem fizycznie słabym i wbrew zwyczajom dyplomatycznym pije na drugie śniadanie kwaśne mleko. To jednak nie mu nie przeszkadza, ponieważ nikt od niego nie żąda, aby 90 procent swych sił zużywał na spery i ujadania się wewnątrz. Ma swoje ściśle określone miejsce w maszynie państwowej i nikt mu przez okna do biur nie zagląda. Nie zużywa zdrowia ani sił w Pradze. Zachowuje je dla Paryża, Londynu i Rzymu.

Gdy p. Benesz jedzie zagranicę, cała Praga wie o tem, że można mówić i pisać tylko to, co w codziennych rozmowach z prasą powie p. Hajek najbliższy Ministrowi urzędnik. Cała czeska opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że fundamenty polityki zagranicznej leżą wewnątrz kraju.

P. Benesz jest symbolem czeskiej myśli państwowej. Nie potrzebuje wysilać się na genialność, bo pracuje zań doskonale funkcjonująca maszyna. Nikt nie ośmieliłby się wysypać między jej kółeczka piasku albo kamyczków. Są to rzeczy jasne jak słońce w Pradze, a wciąż tak bardzo niezrozumiałe gdzieindziej.

Spółczesność czeskie współdziała w pracy nad rozwojem własnej polityki zagranicznej Robi ją.

P. Benesz pracuje dla Czech, ale Czechy pracują także dla p. Benesza. Oto zagadka bajecznej kariery skromnego docenta socjologii, wygłaszającego dziś jeszcze odczyty o „demokracji” w Brnie i Morawskiej Ostrawie.

Stanisław Stralecki.

## Ze Zjazdu w Warszawie Stowarzyszenia Chrześ. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. w Polsce.

(Od własnego korespondenta).

Dniem historycznym w życie narodowego Nauczycielstwa, był dzień 25 i 26 kwietnia, który na walnym 3 zjeździe delegatów zgromadził przedstawicieli Stowarzyszenia Chrześ. Narodowego Nauczycielstwa szkół powsz. z całej Polski. Organizacja powstała przed trzema laty skupia w swych ramach całe rzeczone nauczycielstwo pod sztandarem Bóg i Ojczyzna. O nadzwyczaj pomyślnym rozwoju organizacji mówi Zjazd. Kilkuset delegatów z najdalszych kół, liczących członków i gości z trudem zmieścić mogła duża sala Rady miejskiej na Ratuszu.

Rozpoczęło się nabożeństwem celebrowanem przez ks. Kardynała Kakowskiego u Karmelitów, przy wypełnionej po brzegi świątyni. Po pięknej przemowie ks. kardynała zwróconej do nauczycielstwa, którego zadania w narodzie porównywał ks. Kardynał z kapłaństwem i po odśpiewaniu przez cały kościół „Boże coś Polskę”—ruszono do Ratusza.

Wspaniałą salę Rady miejskiej wypełnili przedstawiciele nauczycielstwa z najdalszych krain Rzeczypospolitej. Stawili się Pomorze, Śląsk, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, Łódź, Piotrków, Radom i wiele pomniejszych miast i kół prowincjonalnych.

Zaszczytli Zjazd swą obecnością pan Minister Oświaty i wy-

znań religijnych Miklaszewski, marszałek Trampezyński, senator Ossuchowski, prezes Rady Miejskiej Baliński, dyrektor Górski, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa, władz szkolnych, stowarzyszeń oświatowych i społecznych oraz prasy. Brakło miejsce, dostawiano krzesła.

Prezes Stowarzyszenia Głopiński pokrótce programem przemówieniu streszczając ideologię Stowarzyszenia, wyraził, iż organizacja zdawać chce tu rachunek z swej działalności, a sądzić ją będzie społeczeństwo w osobach swych wysokich przedstawicieli. Następnie serdecznymi słowami witał dostojne zgromadzenie, zwracając się do poszczególnych osób, grup, gości i członków.

Później prezes Rady Miejskiej Baliński jako gospodarz sali witał Zjazd ciepłym staropolskim słowem „Gość w dom, Bóg w dom”.

Potem przemawiał p. minister oświaty Miklaszewski, wyraził między innymi te znamienne słowa, iż Polak który wiary ojców w piersi mieć nie będzie, temi piersiami i ziemi ojców bronić również nie będzie. Dalej mówił p. minister, iż nie tylko wiedza ale snoty domowe i publiczne są potrzebne. Mówił o konieczności systemu w nauczaniu, wyraził wiarę we wkrzeszenie starych tradycji wiedzy i oświaty, wiarę, iż naród polski da radę z ciemnotą.

Pan Kurator Okręgu Warszawskiego Zawadzki mówił o nowych obowiązkach utworzenia jednej wielkiej całości, a wśród zresztą

największe ma znaczenia organizacja nauczycielska.

Senatorka Szebeko w imieniu kobiet w Sejmie i Senacie witała Zjazd, jako przedstawiciela tych co zetrą z oblicza narodu piętno analfabetyzmu. Podnosiła przytem zasługi nauczycielstwa w przeszłości w b. zbiorze rosyjskim.

Poseł Mendrys jako młody przedstawiciel sejmowego Koła Nauczycielskiego, mówił gorąco o sztandarze Stowarzyszenia z wypisanym godłem Chrześcijaństwa. Mówił aby nie dawać Ojczyźnie „pół duszy”. Kształcić charaktery, zakładać fundamenty odrodzenia narodowego twarde, fachowe, bo rachunek zdamy historii, żeśmy narodem!

Ks. poseł Wyrebowski mówił w imieniu księży prefektów z całej Polski, którzy odstępneli swobodnie z utworzeniem się naszej organizacji, bo o losy narodu są spokojni, że do satarcia jego nie dojdzie. W Polsce ksiądz jest obywatelem nie kastą. To też program chrześcijańsko-narodowego wychowania młodzieży spotyka się z gorącym poparciem ks. prefektów.

Mówił przedstawiciel Związku Inspektorów Rzpłitej, wyrażając radość z poruszenia tematów wychowawczo-pedagogicznych, opar tych o myśl tradycyjną polską.

Pozdrowiał też Zjazd przedstawiciel stowarzyszeń oświatowych i Macierzy dyr. Stemler, opierając o oświatę budowę silnej Ojczyzny.

Pozdrowiała p. Zdanowska w imieniu narodowej organizacji kobiet, zauważając w swym pięknym przemówieniu, iż społeczeństwo nie dośrogi wielką czołą otacza zasługi starszego nauczycielstwa z doby misji, o co i wielu mówców potęgało.

Mówiły jeszcze przedstawicielki Kat. Związku Polek, Sodalicji, przedstawiciel Związku Rzemieślników Chrześcijan, Rozwoju itd.

Zakończył przemówienia senator Siciński imieniem Zjednoczonych Stowarzyszeń Polskich Rzeczypospolitej, życząc aby budowniczo zdrowej myśli zjednoczyli swój trud dla dobra całej Rzpłitej.

Dziękował jeszcze prezes Głopiński za tak liczny udział w Zjeździe członków i gości. Prezes oddziału Lwowskiego p. Szeszkiewicz wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wyśtano telegram z hołdem do Prezydenta Wojciechowskiego, a do premiera z powodu sanacji skarbu delegację gratulacyjną, w której i prezes Wil. Oddziału Okręg. Stowarz. p. Antusiewicz brał udział. Premier Grabski zapewnił delegację iż sprawa uposażenia będzie należycie załatwiona.

Następnie ukończył się Komisje dla obradowania nad sprawami oświaty i programów. Druga delegacja Zjazdu poszła z hołdem do arcybiskupa Cieplaka. Zatrzymaliśmy się dłużej nad temi wstępniemi czynnościami Zjazdu, aby dać obraz w jakim ze spole i nastroju on się odbywał. (D. e. n.).

## Likwidacja niemieckich posiadłości.

Całkiem nowe, a nieprzewidziane niebezpieczeństwo zawisło nad meszceśliwą sprawą likwidacji tych posiadłości niemieckich, które na zasadzie traktatów pozwolono Polsce odebrać od przywłaszczycieli i przywrócić je posiadaczom prawnym t. j. Polakom.

Jak wiadomo, dotychczas Urząd Likwidacyjny, powołany, jako organ czasowy do jaknajszerszego usunięcia Niemców z zagrabionej przez nich ziemi polskiej, nie spełnił bynajmniej swego zadania, bo, istniejąc już 4 lata, dopiero w ostatnim, 1923 r. rozpoczął, i to w minimalnym zakresie swą pracę właściwą: wywłaszczanie przynusowo. Cały zaś czas poprzedni zmarnował w literalnym tego słowa znaczeniu, bo, nie tylko nie zajął się wywłaszczaniem, ale nawet nie przygotował nic, aby to wywłaszczenie ułatwić—nie dokonał żadnych robót wstępnych,—nie zebrał żadnego materiału,—słowem—nie zrobił nic. Najdogodniejszy czas zmarnowano, i to, co można było w pierwszych latach skutecznie bez żadnego trudu

i kłopotu, dziś zostało doprowadzone do stanu bardzo ciężkiego.

Alle wreszcie bezczynność tę przerwano, poprzedniego, nieudolnego, (czy niestety?) prezesa p. J. hr. Zóltowskiego, usunięto i na miej. ce jego mianowano dzielnego i energicznego profesora dra Bohdana Winiarskiego, który natychmiast zabrał się nader intensywnie do pracy i w ciągu niespełna 3 miesięcy zrobił bez porównania więcej, aniżeli jego poprzednik w ciągu trzech lat. Po prostu, p. dr. Winiarski chciał prowadzić pracę wywłaszczeniową, podczas gdy p. hr. Zóltowski, jak nam publicznie w gazetach ogłosił, „czuł wstręt” do „odbierania ludziom ich własności”...

Dziś Urząd Likwidacyjny wie już, ile i jakie majątki podlegają likwidacji, ile sprzedano dobrowolnie, ile przymusowo,—słowem, posiada te najniezbędniejsze dane, bez których wszelka praca jest, albo zupełnie niemożliwa, albo pociąga za sobą tak wielkie straty, że skórka za wyprawę nie starczy. Druga seria posiadłości niemieckich jest już zlikwidowana, niebawem ogłoszone zostaną dalsze osady i majątki, w liczbie przeszło (200) obiektów, tak że ostatecznie można spodziewać się, że przed upływem 2—3 lat, całkowita ilość, podlegająca likwidacji, przejdzie już z rąk niemieckich do polskich. Dziś, biorąc pod uwagę zakwalifikowane do likwidacji posiadłości, zaledwie 1/3 część tej całości powraca do rąk prawych właścicieli.

Jedną z największych trudności dotychczasowych w latach ostatnich był smutny stan finansowy naszego skarbu i, co za tem idzie, trudności, a wreszcie niemożność zorganizowania długoterminowego kredytu, bez czego znów wszelkie transakcje na większą skalę są nie do pomyślenia. I ta przeszkoda jednakowoż została usunięta w znacznej mierze dzięki wezwaniu banków poznańskich do akcji finansowania kupna osad i majątków niemieckich co zawdzięczać należy energii prezesa Winiarskiego. Poza tem poprawa ogólnego stanu rynku pieniężnego polskiego znakomicie wpłynęła na ułatwienie tej strony likwidacji. Starania koło tego i uzyskanie zgody banków zawdzięczać należy usilnym w tym kierunku zabiegom prezesa Winiarskiego.

Zdawałoby się więc, że wszystko jest na najlepszej drodze, gdyby...

Gdyby nie ta wieczna nasza nieudolność, ta jakaś niezem nie wytłumaczona obawa przed jakąś nieokreślaną odpowiedzialnością na forum międzynarodowym, co paraliżowało i paraliżuje wszelkie nasze najlepsze poczynania, nieważ to wszystko i do zera sprowadza, co nawet bez żadnej wątpliwości na naszą przemawia korzyść.

Ni z tego, ni z ewego rozpoczynają się rokowania polsko-niemieckie. Komu były one potrzebne?—oczywiście tylko i wyłącznie Niemcom. My, co de warunków obywatelstwa polskiego najniebezpieczniejszych wątpliwości nie mieliśmy i nie mamy. Posiadamy na to traktaty,—mamy nasze prawomocne decyzje, nie tylko nie mniej, lecz przeciwnie, o wiele więcej liberalne, aniżeli w wszystkich innych krajach (a przedewszystkiem w Niemczech) i z tej racji nie powinniśmy byli wprost przystawać na żadne ponowne umowy, przy których li tylko stracić możemy,—nigdy zaś zyskać. Niemniej jednak, Niemcy, rozzuchwaleni do ostateczności naszą powolnością i ustępliwością, jeli stawiać tak bezcelne żądania, że rokowania serwowano. Mają jednakowoż być podjęte na nowo, a jednocześnie rozpoczęły się międzynarodowe intrygi w celu sparaliżowania wszystkiego, co mogłoby tylko osłabić niemiecką antypaństwową pracę w granicach Rzeczypospolitej i w czemkolwiek swobodę wrogię nam agitacji ograniczyć. A więc, wstrzymano już przed kilku tygodniami rokowanie Niemców z Polski, zarówno w drodze retorji, jak i tych osobników, którzy odznaczyli się najmniej sympatyczną dla państwa polskiego działalnością, którzy wy-

rażenie nam szkodzili, lub również wyraźnie występna prowadzili propagandę. W odpowiedzi na tę naszą ustępliwość, której celem było „nie drażnienie” Niemców, ci osatni, nie tylko nie zapiechali gwałtów przeciwko nam, lecz je raczej wzmosnuli.

Obeonie coś nowego. W kołach niemieckich bardzo szeroko komentowanym jest fakt, że przedstawiciel Polski miał jakoby w Genewie zobowiązać się w imieniu rządu polskiego do za nieśnienia narazie wszelkich przemusowych wywłaszczeń posiadłości niemieckich aż do chwili „wyjaśnienia”, kto właściwie jest obywatelem polskim? Te wersje mają wszelkie cechy prawdopodobieństwa, bo urzędy polskie, interpelowane o to, albo milczą, albo udzielają wymijających odpowiedzi. Mamy więc w perspektywie powstrzymanie prac likwidacyjnych, co w każdym razie jaknajgorzej odbija się na przebiegu tychże.

Wobec takich bezustannych ciosów, zadawanych naszym interesom przez jakieś tajemne czynniki, mimowoli budzi się przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z intrygą,—że rządzi całą akcją niemiecką jakaś „czarna ręką”, która korzysta z naszego chaosu i, przedewszystkiem z naszej jaknajzupełniejszej nieznajomości danych spraw i stosunków. Np. wszystkie sprawy kolonistów anulacyjnych, optantów, wszelkie skargi do Ligi Narodów etc. etc. decydowane są prawie bez wyjątku przez ludzi, którzy nie zadają sobie trudu choćby raz jeden osobiście wyjechać na miejsce i osobiście przekonać się o stanie rzeczy. Osławiony „obrońca” Polski przy Lidze Narodów, p. Askenazy, nie tylko ani jednego razu nie był w b. dzielnicy pruskiej, ale nawet nie skorzystał z żadnej, udzielonej mu przez znawców stosunków tu-tejszych rady, lub informacji. Zaprzepaścił tedy sprawę tych kolonij, naraził skarb państwa na miliardowe straty i co najważniejsza, dał najtrwałszy fundament całemu szeregowi dalszych najbezczelniejszych uroszczeń.

Czy nie nadszedł wreszcie czas wysłędzenia, kto i w jakim celu prowadzi tę samobójczą politykę? Czy nie należy się ożrasnąć z tej naszej jakiejś niezem nie wytłumaczanej ustępliwości, która, ani razu jednego nie wydała rezultatu pomyślnego, a zawsze sprowadzała skutki jaknajgorzej.

Likwidacja ziemi polskiej, zagrabionej przez Prusaków jest jedną z podstawowych i najbardziej pilnych akcji odmiennienia kresów zachodnich. Każde więc rozporządzenie, dążące do ograniczenia tej pracy, zaledwie i z wielkim trudem postawione na drodze realnej przez zarząd poznańskiego Urzędu Likwidacyjnego jest nie do darowania szkoda, wyrządzoną sprawie polskiej.

Włodzisław Dworzaczek.

## Z PROWINCJI.

Awanturki przygody posła Holowacza.

W dniu pierwszego maja znany swych bolszewickich występów poseł z klubu biłoruckiego Holowacz wystąpił na wiecu w Gródku pow. Wilejskiego, wygłaszając podburzające słuchaczy przemówienie. Skutek był ten, że omal nie doszło do starcia pomiędzy zgromadzonymi a policją, która musiała rozpedzić nastrojony pogromowo, awanturujący się tłum. Poseł Holowacz broniący nietykalnością poselską, dał nura.

Naturalnie w powiecie o niczem więcej od kilku dni nie mówi się, jak o bolszewickim wystąpieniu posła Holowacza i awanturze gródeckiej. Zdarzyło się, że kilku panów, jadących koleją do Wilna, również rozprawiało na ten temat zaś p. Cz. obywatel z pod Gródka nazwał zachowanie się posła Holowacza i jego samego poimieniu. Jakież było zdziwienie obecnych w przedziale, gdy raptem z górnej półki dał się słyszeć głos: „a ja wam mordę rozbiję”, poczem ukazała się rozkudłaczony łeb posła Holowacza. Nastąpiła ostra wymiana zdań, w czasie której niefortunny poseł odwdzięczając się za ostrą krytykę swej działalności i osoby, wykażał daleko idącą znajomość słownika rosyjskich polajank,

## Uroczysty Dzień Kolonji Polskiej na Dalekim Wschodzie Azji.

Wychodzący w Charbinie „Tygodnik Polski” zamieszcza ciekawą korespondencję z Sachalinu którą przytaczamy w skróceniu:

Wskutek okupacji Północnego Sachalinu przez wojska japońskie, kolonja polska uzyskała swobodę, wolność osobistą, wolność sumienia, religij, wolność używania języka ojczystego i zakładania własnych szkół polskich. Wiatr ożywczy powiał od strony Ziemi Rodzinnej, a wygnanie sachalińskie zbudził się z długiego i ciężkiego snu niewoli i poczuł się wolnym i niepodległym synem swego Narodu. I oto ten wygnanie, tułacz i niewolnik przetrwał, wyprostował swe kości pochylone w w twardej walce o byt codzienny, rozejrzawszy się dokoła i to co ujrzał, przeważało jego najsmielsze myśli i marzenia: Budynek „Szkoły Polskiej” a nad nim standard o barwach narodowych z Orłem Białym! Zgromadzeni w szkole przedstawiciele kolonji miejscowej polskiej witają najwyższego dostojnika na wyspie, przedstawiciela władzy wojskowej i cywilnej, Głównodowodzącego Wojskami Okupacyjnymi na Sachalinie. — Generała S. Takasu.

Generał w gorących i serdecznych słowach wita przedstawicieli kolonji polskiej, pozdrawia dzieci szkolne i mówi, że w nich wszystkich widzi i pozdrawia wielki, szlachetny i patrijotyczny Naród Polski. W długim i pięknym przemówieniu zachęca zebranych do wytrwania w rozpoczętej pracy około podniesienia i rozwoju ducha patrijotyzmu, zachęca do miłości ku naszej Zmartwychwstałej Wolnej Ojczyźnie Polsce. Zachęca do wytrwałej pracy nad wychowaniem dziatek polskiej, ażeby zrobić z nich dzielnych i patrijotycznych obywateli, godnych nosić imię Polaka. Następnie wskazał zebrany na dwa skrajowane sztandary: japoński i polski i zaznaczył jak mała jest w nich różnica: i tu czerwony i biały i tam czerwony i biały. Oba narody: Japończyków i Polaków łączy obecnie węzły ściślejszej przyjaźni i Generał czuje się szczęśliwym, bawiąc pośród nas, a patrząc na naszą dziatewę szkolną widzi w niej Wielką i Szlachetną Odradzającą się Polskę. Jego Ekscelencja zaznacza wielką różnicę, jaką widzi między Polakami a przedstawicielami innych narodowości. Inne narodowości im dalej znajdują się od swojej Ojczyzny, tem prędzej o niej zapominają. Polacy zaś im dalej się znaleźli od swego Kraju Rodzinnego, tem więcej go kochają i pielęgnują przytem swój je-

zyk, swoją wiarę, swoje tradycje i tem goręcej oddani są ideałom swoich wielkich i szlachetnych Przodków.

Na zakończenie Jego Ekscelencja życzył powodzenia i wytrwałości w pracy i obiecał swą pomoc i poparcie w naszych dążeniach do rozwoju polskiego szkolnictwa i naszych dążeń kulturalnych.

W odpowiedzi na to wzniesło i piękne przemówienie, zabrał głos p. Władysław Sielski nauczyciel Szkoły Polskiej i jej założyciel, temi słowy:

Wasza Ekscelencjo!

Wielki zaszczyt przypadł mi dziś w udziale, gdy Cię witam w imieniu tutejszej kolonji polskiej i dziatek Pierwszej Polskiej Szkoły na wyspie Sachalinie. Otworzyliśmy ją zaledwie przed rokiem, zawiązującą to tylko sprawiedliwym Rządem i szlachetnej opiece Władz Japońskich. Witam Cię Ekscelencjo jako generała walecznej Armii Japońskiej, jako Najwyższego Dowódcę Wojsk Japońskich na wyspie Sachalinie, jako Naczelnika tutejszej Władzy i jako naszego Dobroczyńcę i Opiekuna. A w Tobie Ekscelencjo witam i pozdrawiam Wielki i Szlachetny Naród Japoński!

Jako Polak z krwi i kości, sercem i duszą oddany mojej najukochańszej Ojczyźnie, pozdrawiam Ciebie Ekscelencjo wyrazy uznania i wielkiej wdzięczności za Twą wielką i szlachetną względem nas Polaków opiekę. Cały trzydziestomilionowy Naród Polski, wie dobrze o szlachetnym postępku Ludu i Rządu Japońskiego, który w ciężkich chwilach naszego tułactwa w Sybirze, uratował setki dzieci polskich od z głady i odesłał je do naszej Ojczyzny, gdzieby z największą czcią i wdzięcznością nie wspomiano o tym szlachetnym czynie Japonji i o tej gościnności i serdeczności którą Ona nasze dzieci wygnańcze otaczała.

Wiemy o tem dobrze, że tylko dzięki mądrym i szlachetnym Rządom Japońskim zawiązujemy to, iż mamy na tej oddalonej wyspie możność rozwijania naszej przastarej kultury, wyznawania naszej wiary, zakładania szkół polskich i pielęgnowania wielkich tradycji naszych przodków.

Cześć i sława Tobie, a w Twoim imieniu całemu szlachetnemu Narodowi Japońskiemu!

Po skończonym powitaniu młodzież szkolna odśpiewała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na zakończenie Zarząd Kościelny przyjmował Generała i Jego święte skromnem śniadaniem, w czasie którego dziatewa szkolna odśpiewała kilka pieśni narodowych.

Uroczystość ta wywarła na

wszystkich zebranych i na całą kolonję polską na Sachalinie głębokie wrażenie. Wielu Rodaków, którzy pod wpływem długoletniej rozłąki z krajem Ojczystym, zobojętnieli zupełnie dla sprawy narodowej i nie wierzyli w wskrzeszenie naszej Ojczyzny, przyszli do przekonania, że wbrew wszelkim naszeptom ludzi niechętnych, musi egzystować tam za morzami i ludami Wielka i Niepodległa Polska, jeżeli przedstawiciel jednego z najpotężniejszych państw na świecie, odnosi się z takim uznaniem i szacunkiem do naszych spraw narodowych.

## Terror czerwony w Moskwie przybiera na sile.

Paryski „Le matin” zamieszcza bardzo ciekawą korespondencję z Rosji, którą podajemy w streszczeniu.

„Gdy pojechałem — pisze korespondent — do Moskwy, mój przyjaciel sam otworzył mi drzwi hoteliku, przed którym wysadził nas mój izwoźczik... Na co pan patrzy?” — zapytuje... widząc, że rozgląda się pilnie po ulicy. — Staram się dojrzeć skutek wywołany przez pańskie przybycie. Niech pan sobie wyobrazi, że w willi naprzeciw znajduje się postój obserwatorium szpiegowskiego. Gdy ktoś z nas wychodzi, czy wyjeżdża, zawsze jest śledzony, piechotą lub na motocyklu. W ten sposób są szpiegowane „misje”. — „A więc terror?” — Tak całkiem terror, to nie. Nie rozstrzeluje się zanadto, ani torturuje, zato aresztowania są na porządku dziennym.

Dzieje się to za czasu śmierci Lenina. Podobno znaleziono coś w jego papierach, jak się terror wprowadza w czyn. Sam pan przeszedł się z tem zaznajomi”. „Cóż to, przecież zdaje się niema kontrrewolucji?”

„Aresztuje się bogatych. Obecny p. M. J. nie uniknął tego losu. Nawet nie obroniło go jego semickie pochodzenie.

„Nie jestem dyplomatą, tylko pozostaję w oficjalnych stosunkach z misjami zagranicznymi, otóż pewnego pięknego poranku obudziłem się na Zubiance”.

„Ależ panie przecież pan jest izraelitą”.

„Tak jest, ale to nie jest już gwarancją nietykalności w państwie sowieckim. Nawet wzięto się do nich tam ostrzej, że mają pieniądze. Co do mnie, skończyło się tylko na ośmiu dniach w klasztorze na Solowcach, Na Białym Morzu. Mnichy całkiem gościnne. Do stają masę gości z łaski sowieckich, które też są dla nich bardzo u przejmie. Żeby się tam dostać, wystarczy trochę złota.

Walczy się też ze zbytkiem.

Cały szereg magazynów zamknięto. Wogóle taka kobieta, która ulegnie pokusie jedwabnych pończoszek, czy coś podobnego, jest śledzona.

Postanowiliśmy spędzić wieczór w teatrze, przedtem zjeść obiad. Przeszło godzinę szukaliśmy jakiejś restauracji. Popularny i wesoły „Empire” z jazz-bandem i cygarami zamknięto. Nie czeka, sam gospodarz, nie opłacało się mu, nie miał gości, nie przychodzili, bali się.

To samo w innych lokalach tego rodzaju, jak „Jar czy Zwiedow”.

Skończyliśmy wreszcie w licej restauracyjce, niemiłej bardzo drogiej.

Wszyscy goście robią wrażenie przebranych za proletariuszów. To samo w operze.

Na miejscach po dwa „czerwienice”, t.j. 10 dol. siedzą ucha rakteryzowani za proletariuszów burżuje w długich butach i „ru-

baszkach”, żony ich w chustkach na głowie.

Właśnie zaczyna się trzeci akt: Wtem przez wszystkie drzwi wpadają czekierki, szybko oddzielają pierwsze cztery rzędy foteli od reszty...

„Widzowie z czterech pierwszych rzędów zostaną i udadzą się za nami. Nie użyjemy siły, gdy wszyscy natychmiast posłuchają”.

Co za szczęście, że nie znaleźliśmy się między „wybranymi”. „To coś całkiem nowego”, mówi mój sąsiad w czerwonej rubaszce. „Biorą się na ten sposób, gdy już giełdy i wykwinatne lokale zamknięto, na przyszły raz idą na jaskółkę”.

Tym razem zwracam się do swego przyjaciela: „Cóż to za zmiana po niedawnych orgiach „nepmanów”? „Ach mój kochany panie, kiedy pan taki ciekawy, niech pan się zapozna z testamentem Lenina, zdaje się, że tam trzeba szukać wyjaśnienia”.

## Wiadomości bieżące.

### Wiadomości kościelne.

— Wydział Apostolstwa Modlitwy przy Kościele Sw. Kazimierza zawiadoma członków, że dnia 11 Maja o godz 11-tej w czasie uroczystej Sumy odbędzie się poświęcenie trzech Sztabiarów Apostolstwa Modlitwy. W czasie Sumy wykona chór kolejowy cztero głosową Mszę Grubera z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej pod wytrawnym kierownictwem p. Żywin-Białobrzęskiego.

### Urzędowe.

— Z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent miasta Wilna p. W. Bańkowski w dniu wczorajszym przesłał na ręce Kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej telegram treści następującej: W imieniu Magistratu i Rady m. Wilna przesyłam Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji dnia Imienin najserdeczniejsze życzenia — Prezydent m. Wilna W. Bańkowski.

### Z miasta.

— Podwyższenie podatku gruntowego i dodatku progresywnego do państwowych podatków gruntowych. Wileńska Izba Skarbowa podaje do ogólnej wiadomości, że rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 339) podatki gruntowe i oddzielny dodatek progresywny do państwowych podatków gruntowych zostały podwyższone o 100%.

Wskutek powyższego wszyscy płatnicy, opłacający podatki gruntowe oraz oddzielny dodatek progresywny, winni w terminie od dnia 1-go do dnia 31-go maja 1924 r.

nie oczekując nakazów płatniczych, opłacić pomniejszoną podwyżkę, która równa się wysokości wymierzonej sumy podatków gruntowych i oddzielnego dodatku progresywnego za 1-sze półrocze 1924 r.

Dodatki komunalne do państwowych podatków gruntowych nie podlegają wspomnianej wyższe.

Po upływie terminu płatności względem opieszalejszych płatników zostanie wdrożoną egzekucja z pobraniem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

### Sprawy miejskie.

— Budżet m. Wilna. Magistrat wniosł do komisji finansowej budżet m. Wilna. Budżet jest deficytowy. Komisja finansowa przystąpiła do przerahowania pozycji na złoto.

— Podatek od komornego na inwestycje miejskie. Uchwalony przez Radę Miejską podatek w wysokości 2 proc. od przedwojennego komornego na inwestycje miejskie, a w pierwszym rzędzie na budowę dwóch gmachów szkolnych nie został wysłany przez Delegaturę Rządu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zatwierdzenie, lecz skierowany ponownie do Magistratu dla poczynienia formalnych zmian, a mianowicie: podatek ten obliczony być winien nie procentowo, lecz wielokrotnie, a w tym wypadku 1050 razy od opłaty przedwojennej.

### Z życia stowarzyszeń.

— Z „Sokoła”. Główny Komitet Wykonawczy Złotu Kresowego Sokolstwa Polskiego w Wilnie w dn. 8 i 9.VI r. b. zwraca się niniejszym do wszystkich właścicie-

## Wystawa dzieł sztuki Krakowskiej.

W ubiegłą niedzielę, w Domu Oficera Polskiego, przy ul. Ad. Mickiewicza 18, Delegat Rządu p. W. Roman, stosownem przemówieniem, dokonał otwarcia XV z rzędu okrężnej wystawy dzieł sztuki artystów plastyków polskich.

Wystawa ta, z wyjątkiem dzieł Aleksandra Laszki, to typowo krakowska, wieje z niej i rozmach Tetmajerowski i umiłowanie sztuki, cześć dla niej i miłość ojczyzny już w tych niestety ostatnich dniach, jeszcze żyjących uczniów genialnego mistrza z Krakowa Matejki, jak Wincenty Wodzinowski, Ludwik Stasiak, Kasper Zelechowski, Stanisław Radziejowski i Leonard Stroynowski. Ubyło tylko z pośród tych najważniejszych spadkobierców wielkiej tradycji Matejkowskiej, Włodzimierza Tetmajera, tego druba, najlepszego syna O. Czynny, tego przyjaciela z Bronowickiej rozpiewanej i rozegranej chaty, który w historii sztuki polskiej zajął jedno z pierwszeńszych miejsc, nie tylko przez samą odrębną sztukę swoją, ale przede wszystkim przez to, że zwrócił współczesną mu twórczość artystyczną krakowską na wieś polską, do ludu, gdzie wynalazł tyle piękna, patrijotyzmu i taki zasób ducha, że ośmił nim ogromny zastęp artystów i pisarzy.

Są na tej wystawie prace o pierwszorzędnej wartości, szczególnie Axentowicza, Filipkiewicza, Augustynowicza, Stachewicza, Hofmana, Gałka, a potem kilka obrazów Tetmajera, wśród uboższych uderza obraz niedokończony, a malowany jeszcze na dzień przed śmiercią jego, satyrowany „Ostatnia ucieczka”. Jest to wizja artysty na tle tragicznych wypadków w Krakowie, w dn. 6 listopada 1923 r.

Idą potem świetne dzieła Stanisława Klimowskiego, wyrode z tego samego pnia krakowskiego i Stefana Matejki rzeczy fantastyczne, snujące się jak baśń leśna, jak uroczyście i w tych „Robaczkach świętojańskich” i w „Złotym motyłu”, a nawet w „Myciu cebra”. Pokrewny mu tematem, snuje swoje dzieła Jan Kostka, lubujący się w burzy i w parkach pełnych szepców miłosnych, lub w swoich pełnych natchnienia rusalkach na mozarach lub błędnych ogniach w księżycowe noce śmących wód morza, albo zamarych jakby borów.

Jest jeszcze na tej wystawie wiele innych dzieł o różnej wartości artystycznej, z pośród których ogromną prostotą i wdziękiem odznaczają się prace Bronisławy Rychter-Janowskiej, Stanisława Janowskiego, Zefira Cwiłkińskiego, Mieczysława Jabłońskiego i Stanisława Szwarca, a także utrzymane w doskonałym tonie rzeczy Mirona Dudy i Marjana Puffkego. Szereg pięknych

i subtelnych grafik uzupełnia jakby te wystawę wędrowną.

Najwięcej prac dał nam tu świetny egiptolog Aleksander Laszko, niektóre z nich pełną wprost urokiem egzotycznych problemów, szczególnie w tych dziełach z „Doliny umarłych”, w „Pieśni o życiu i śmierci” w „Tańcu noworocznym Biszarów” lub w tej subtelnej „Pracy od świtu” albo w tych doskonałych, tajemniczych postaciach Tut-Ankh-Amena jedynych w swoim rodzaju.

Znany historyk sztuki i artysta malarz Ludwik Stasiak, pisząc o okrężnej tej wystawie dzieł sztuki, wspomina w swej recenzji o Laszce z niebywałym entuzjazmem: „Aleksander Laszko — powiada on — króluje na tej wystawie, przykuwa widza i ośmięwa talent, od tych dzieł trudno oderwać oczy Człowiek cieszy się i raduje, że my wreszcie posiadamy w Polsce tak wspaniałego malarza wschodu”.

Naprawdę warto zająć na tę wystawę i wczuć się w tajemną opowieść Egiptu — i w szepcący niemi krakowskiej.

Stanisław Sas.

## Muzyka w Wilnie.

Dobry i godną największego poparcia myśl miał p. Leszczyński, urządzając wieczór pieśni Stanisława Niewiadomskiego. Jeśli ten wybitny pieśniarz, tak chlubnie kroczący po drodze wytyczonej

przez Motuzkę, nie bardzo wytrzymuje porównania, którego użył w swym rzeczowym referacie p. Leszczyński, z Schubertem, to jednak nie sposób jest nie uznać jego wielkiej wartości, jako melodysty pierwszej klasy, wyrażającego się w formach prostych, ale zawsze wykwinatych. Twórczość Niewiadomskiego jest pewnego rodzaju anachronizmem na tle muzyki współczesnej, lecz uprawiany przez niego konserwatyzm nie jest pozbawiony pewnej szlachetności jest szczerzy i wdzięczny. Należy życzyć by pieśni Niewiadomskiego stały się takim codziennym towarzyszem miłośników pieśni, jakim dla poprzedniego pokolenia były pieśni Stanisława Motuzki. Nowe pieśni Niewiadomskiego „Chansons d'avril” i „Maki” dowodzą, że inwencja twórcza naszego pieśniarza znacznie się pogłębiła.

Długi szereg pieśni oryginalnych ludowych i żołnierskich w znakomitym układzie Niewiadomskiego wykonany był z wielkim pietyzmem przez pp. Hendrychównę, Pastówną i p. Ludwiga. P. Hendrychówna dała wprost idealną interpretację tych pięknych pieśni, budząc powszechnie szczerzy zachwyt dla zalet swego głosu, wielkiej kultury i muzykalności.

W niedzielę ubiegłą miały miejsce koncerty z dwóch pianistów o głośnych nazwiskach. Sliwiński wystąpił z koncertem zle-

żonym wyłącznie z utworów Chopina, którego, zdaniem Warszawy, Sliwiński, wielki jej ulubieniec interpretuje nieporównanie. Wiodącym jednak zaoferowane Wilnie nie zdolne jest wznieść się do tych wyżyn, na których rzekomo stoi sztuka odtwórcza Sliwińskiego. Gra tego artysty wydała nam się mocno zmanierowaną, afektowaną, technicznie bardzo niedokładną. Wiele niepospolitych natchnień Chopinowskich, jak Sonata h moll naprzykład w grze Sliwińskiego nabrało przykrej cukierkowej banalności.

Drugi z koncertujących dnia tego pianistów Mikołaj Orłow przywiózł z podróży swej po stolicach Europy dalsze rozwinięcie swego niepospolitego talentu. Precyzja gry Orłowa osiągnęła granicę, która nie wydaje się możliwą do przekroczenia. Jest to artysta skończony, wobec którego milkną głosy krytyki. Styl gry Orłowa, pozbawiony żywiołowości i fascynującego demonizmu, nabył męskiej siły, która umożliwiła artyście wykonanie cudownej sonaty Liszta z nieporównaną plastyką. Bach, Corelli, Gluck, Mozart, dorzucony na bis Schubert — Liszt zagrany był przepięknie, z barwnością tonu czarującą, dzięki której fortepian wydał się zupełnie nowym, niesłychanie subtelnym instrumentem.

S. W.

li jadłodajni, niezbyt od centrum miasta oddalonych, a którzy przyjęcia na wyżywienie gości jeszcze nie zadeklarowali, by zechcieli nadać swe oferty pod adresem Sekretariatu Złota ul. Wileńska 10 (lokal „Sokoła”) najdalej do 15-go maja r. b. z podaniem ceny śniadania (kawa lub herbata z pieczywem i serem lub wędliną) obiadu z 2-eh dań (z mięsem) i kolacji (z 1-go dania i herbaty z bułką) ilość obiadów na dwie zmiany w ciągu 2-eh godzin—nie mniej 50. Czołem

Komitet.

Sprawy szkolne.

— Zebranie. W Niedzielę dnia 11 Maja o godzinie 5-tej popołudnia w mieszkaniu pani Wandy Wojewódzkiej ul. Śniadeckich 4—8 ma się odbyć zebranie wychowanków z byłej pensji s. p. pani Hryniewskiej w Rydze.

Obecność wszystkich Koleżanek na tem zebraniu jest bardzo pożądaną; Inne pisma są proszone o przedrukowanie niniejszego zawiadomienia.

Sprawy kolejowe.

— Egzamina dla pracowników kolejowych. Dnia 6 i 7 maja w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych przy ul. Słowackiego 2 odbyły się egzamina dla pracowników służby eksploatacji i drogowej.

Wynik egzaminów w znacznej mierze był dodatni,— z całego szeregu pracowników którzy egzaminu złożyli z wynikiem pomyślnym, zostaną zamieszczeni na etat ci, którym urząd uprzednio przydzielono tymczasowo aż do czasu złożenia egzaminu.

— Kolejarze z Łotwy. Donoszą z Min. Kol. Żel. że grupa inżynierów kolejowych w czarweu przyjeżdża do Warszawy celem zaznajomienia się z pracą techniczną polskich kolei. (x)

Sprawy samorządowe.

— Akcja sejmiku wileńsko-trockiego na rzecz lotnictwa. W dniu 6 maja o godz. 5-tej pp. w lokalu Sejmiku Wileńsko-Trockiego odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie oddziału powiatowego Wileńsko-Trockiego L. O. P. P. pod przewodnictwem p. B. Grabowskiego Starosty pow. Wil. Trockiego.

Na zebraniu były reprezentowane prawie wszystkie gminy pow. Wileńsko-Trockiego.

Zebranie powitał p. B. Grabowski i przedstawił cel zwołania zebrania poczem udzielił głosu p. Rodzewiczowi członkowi komitetu Wojew. L. O. P. P., który w krótkich słowach streścił zadanie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. oraz przedstawił znaczenie jakie ma lotnictwo dla państwa naszego i obywateli.

Poczem po dość długiej i ożywionej dyskusji, zebranie uchwaliło wybrać sekretarjat w skład którego zebranie zaprosiło p. Bolesława Grabowskiego Starostę pow. Wil. Trock. na prezesa, p. Kucwicza W. członka Wydziału na wiceprezesa, p. Zygmunta Wojczulanisza pomocnika gospodarza, przewodniczącego wydziału i p. Michała Niedekę sekretarza wydziału

na sekretarzy i p. Jana Montkiewicza skarbnika wydziału na skarbnika.

Poczem uchwalono, że sekretarjat zwróci się z apelem do Rad gmin i miejsk. z propozycją wszczęcia pracy w dziedzinie lotnictwa oraz powołanie 8 przedstawicieli w każdej gminie, którzy pokierują całą akcją i zajmą się uświadomieniem swych obywateli.

Termin walnego zebrania wyznaczono 15 czerwea r. b. Nadto uchwalono prosić Kurję Biskupią o zezwolenie zbierania ofiar w kościołach na lotnictwo. Poczem przewodniczący podziękował zebranym za przybycie na posiedzenie i na tem zebranie zostało zakończone.

Odczyty.

— Powszechny wykład Uniwersytecki. We czwartek, dnia 8 maja 1924 roku o godzinie 7-iej wiecz. w Sali Chemicznej Uniwersytetu (ul. Nowogrodzka 22). Zast. prof. dr. Marjan Hłasko wygłosi odczyt p. t.: „O przemianie pierwiastków (z doświadczeniami). Wstęp 500.000 mk. pol.

— Owiata pozaszkolna. Dnia 8-go maja, o godz. 8-mej wiecz. w Sali Śniadeckich odbędzie się ciekawy wieczór, poświęcony twórczości muzycznej południowych słowian, gdzie dzięki łaskawemu udziałowi J. M. Rektora U. St. B., prof. Alf. Parczewskiego i dzięki znanej śpiewaczce P. M. De Carmarie publiczność zaznajomi się z dorobkiem kulturalnym naszych pobratymców.

— Wino z przed 1/2 tysiąca lat. W niedzielę, 11 b. m. o godz. 12 w połud. odbędzie się w lokalu Użelni im. Tom. Zana, ul. św. Anny 7, odczyt pierwszego doktora filoz. U. S. B. p. Henryka Łowiańskiego: „Wino z przed 1/2 tysiąca lat”. Odczyt ten jest pierwszym z serii wykładów organizowanych przez Koło Historyków U. S. B. w porozumieniu z Zarządem Koła Biblij. im. T. Zana. Wstęp 500 tys. (28 gr.).

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż we czwartek dnia 8 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2, odbędzie się odczyt o Konstytucji 3 Maja ilustrowany obrazami świetlnymi; wygłosi Dyrektor P. M. S. p. Ciozda. Wstęp wolny.

Z życia litewskiego.

— Wyrazy współczucia szpiegom litewskim. „Litavos Rytai” donosi, że otrzymano w Wilnie depeszę następującej treści z Rygi: „Litewka katolicka młodzież sercem żyje z litwinami wileńskimi i serdecznie wyraża współczucie cierpiącym”.

Depesza nadeszła w czasie, gdy w Rydze bawił J. E. Ks. Biskup wileński Matulewicz.

Z życia żydowskiego.

— Walka o charakter gminy żydowskiej. „Tog” № 108 donosi, że w poniedziałek w gminie żydowskiej odbyło się posiedzenie prezydium gminy z udziałem przedstawicieli żydowskich partii politycznych. Dr. Wygodzki prze-

czytał deklarację sjonistów, która zawiera 3 główne punkty: odrzucenie gminy religijnej, upoważnienie Dra Wygodzkiego do rozpoczęcia w kole sejmowym akcji za żydowskimi świeckimi gminami. P. Kruk przedstawiciel rzemieślników proponował rozpoczęcie energicznej akcji za świecką gminą w Wilnie, ponieważ tymczasem mogą Wilna narzucić gminę religijną. Przedstawiciele Bundu oświadczyli, że wezmą udział w wyborach do gminy, lecz stanowiska swego wobec takiej lub innej gminy zakomunikować nie mogą, ponieważ jeszcze dokładnie sprawą tą się nie zajęli. Rabin Karalic z Mizrahi uważał, że gminy religijne, według dekretu Piłsudskiego, mają dość szeroką kompetencję i nie widzi potrzeby innej gminy. Nie wypowiada się ostatecznie dopóki partia jego nie zapozna się dokładnie z temi sprawami. Ortodoksi oświadczyli, że przysłali w celach informacyjnych i w głosowaniach udziału nie wezmą. W końcu postanowiono, że powodu niejasności sprawy i niewypowiedzenia się k lku partii zwołać drugie zebranie.

— Postawie żydowscy czynią starania o zwolnienie aresztowanych komunistów. „Di Cajt” w numerze 55-ym donosi, że postawie żydowscy Wygodzki i Wislicki interwenjowali u prokuratora Sądu Okręgowego p. Holowni w sprawie zwolnienia rzekomo niewinnie aresztowanych i przyspieszenia śledztwa. Pan Prokurator jak pisze „Di Cajt” powołał się na brak sędziów śledczych wobec czego sprawy ostatnich aresztowań nie mogą być przejrane w szybkim tempie.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dnia rekordowa krotchowiła amerykańska Hopwood „Jutro pogoda”, która grana będzie dziś po raz ostatni.

„Świerczka z kominem” grany będzie po conach do połowy znizonych raz jeden w piątek.

Premjera „Kawłarenki”, doskonałej krotchowiły Tristana Bernarda, wyznaczona na sobotę z p. Tatkiewiczem w roli szczęśliwego kelnera.

— Występ D. Smirnowa. Znakomity tenor D. Smirnow śpiewa dziś w Teatrze Wielkim w operze „Rigoletto”, będzie to jedyny występ w Wilnie fenomenalnego artysty.

Premjera „Gwiazdy filmu”. Przebawna operetka pod powyższym tytułem, niezmiernie melodyjna i malownicza, ukaże się z naszymi znakomitemi gośćmi E. Gisteldt i K. Dembowskim nieodwołalnie w piątek. Wystawa nowa. Zainteresowanie ogromne.

— Koncert Wł. Derwiesa. W sobotę o godz. 5-jej po poł. wyznaczony jest koncert znanego tenora Wł. Derwiesa, z udziałem p. Igdał.

Wypadki.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godz. 1 m. 45 w południe przed gmachem poczty, gdy powóz którym jechał od strony dworca kolejowego intendent U. S. B. p. Latwis spotkał się z jadącym automobilem Nr. 14040 spłoszyły się konie. Szofer kierujący automobilem natychmiast wstrzymał motor. Mimo to konie niedawno przybyłe ze wsi poniosły, a stare lejące pękły. Woźnica zdążył wyskoczyć na bruk i padając dotkliwie się potulił. Znacznie cięższe obrazy ciała doznał p. Latwis, którego przewieziono do szpitala. Konie uniwersyteckie zatrzymane zostały koło Zielonego mostu, a powóz uległ strzaskaniu.

Ujęcie podejrzanego osobnika w pow. Lidzkim.

Ajencja Wschodnia podaje depeszę treści następującej:

Wczoraj władze wojskowe aresztowały osobnika, podającego się za urzędnika 7-mej kategorii niejakiego Bolesława Przewalskiego, który występował jako „eksponowany szef urzędu wojskowego kryminalnego w Warszawie”. Urząd taki nie istnieje.

Zachodzi podejrzenie, że jest to znany szef bandy, operującej na Kresach — Mucha Michalski. Przy aresztowanym znaleziono 5 rewolwerów, ponadto w mieszkaniu znaleziono kompromitujące dokumenty i znaczną ilość złota. Aresztowany występował także jako major Kamiński i major Rowieki. Władze posiadają poważne dane,

że jest on szefem bandy, która operowała w Szczyrzyńskim.

Według informacji zaciągniętych przez nas u źródła miarodajnego, wiadomość powyższa jest nie ścisła. Istotnie osobnik podający się za Bolesława Przewalskiego został aresztowany w Lidzie przez władze wojskowe, niema on jednak nic wspólnego z Muchą Michalskim. Osobnik ten od dłuższego czasu grasował po powiecie jako wojskowy, wymuszając datki i terroryzując ludność. Przy aresztowanym znaleziono fałszywe pieczęcie wojskowe. Czy należał jednak do jakiegokolwiek bandy, czy też działał na własną rękę dotychczas ścisła nie udowodniono.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Z okazji imienin Kuratora O. S. W. p. Zygmunta Gąsiorowskiego—Urzędnicy Kuratorjum i Inspektoratu miasta i powiatu Wilna, składają 174 złp. 60 gr. na cel społeczny do usnania p. Kuratora.

Na Złobek Imienia Maryi w dniu 29-go kwietnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. b. Dyrektora Odbudowy Józefa Kudrewicza — współpracownicy Jego składają 41 000.000 mk.

Dla Schroniska Nauzei Weteranek w Wilnie. Kierownictwo Szkoły powszechnej „Swit” L. 22 (M. Pohlanka Nr. 8) przesyła 1%, od poboru personelu pedagog. za m. maj 1924 r. w kwocie 19 złp. (dziewiętnaście).

Dla Związku Inwalidów w Wilnie. Kierownictwo szkoły powsz. „Swit” L. 22 (M. Pohlanka 8) przesyła 1% od poboru personelu pedagog. w kwocie 19 złp. (dziewiętnaście).

Na Dom Dzieciątka Jezus. P. Bronisław Zdanowski w odpowiedzi na życzenia złożone Mu z racji jubileuszu dwudziestopięcioletniego swej pracy na tej drodze, przesyła swym współpracownikom podziękowanie i składa na cel powyższy dwadzieścia pięć milionów mk. polskich.

Dla Kasy Mianowskiego w Warszawie 77 zł. 77 gr. zebrane w poródr był. uczniów Wileńskiego I-go gimnazjum z roku 1887—1897 na pamiątkę pierwszego Zjazdu Koleżeńkiego z dnia 3-go maja 1924 r.

Na Ochronę Serca Jezusowego: A. D. 5.55 gr. Piotr Stogniew z Lidzkiego 3 złt

**TEATR POLSKI**  
(sala „Lutnia”)

W sobotę 10 maja o g. 5-jej p. p.

**KONCERT**  
znanego tenora **Wł. Derwiesa**  
i znakom. śpiewaczki **E. Igdał**

W programie: Arje z oper: Straszny dwór, Rigoletto, Lakme, Eugenjusz Oniegin, Pajace, Manon i Dubrowski.

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE**  
najlepsze **HOLENDERSKIE**

**KORFF'S**  
**CACAO**

w oryginalnym opakowaniu

Nadesłane.

Filatelisci Wilna łączmy się!

Wobec tego, iż do tej pory praca na polu filatelii z braku łączności filatelistycznej idzie głucho i nie przynosi należytych korzyści, pożądanem jest stworzenie w Wilnie „Klubu Filatelistów Wileńskich”. Pracę w tym kierunku przystąpił Koloportaż Pism przy Związku Inwalidów Wojennych w Wilnie, ul. Ostrobramska № 19. Ponieważ przez rozpowszechnianie pism filatelistycznych w Koloportażu nazwanym, oraz zasilanie filatelistów w znaczki pocztowe pierwszorzędnego wyrwie się handel znaczkami z rąk niewiastczych, uprasza się wszystkich pracujących na tem polu o zgłaszanie i zapisywanie się w lokalu Koloportażu Pism, ul. Ostrobramska 19 w czwartki, piątki i soboty od 10—1-jej popołudniu. Z chwilą, gdy zgłosi się dostateczna ilość reflektantów, przystąpi Koloportaż do otwarcia „Klubu Filatelistów Wileńskich”.

Koloportaż Pism w Wilnie ul. Ostrobramska 19.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Raczy Szanowny Pan Redaktorze zamieścić w swem poczytnym i piśmie następujące kilka słów wyjaśnienia.

Od pewnego czasu kursują po mieście pogłoski o zamierzonym jakoby wywozie do Warszawy lub gdzieindziej drukarni naszej firmy. Pogłoski te są, jak sprawdziliśmy, tendencyjne puszczane w świat w celu zamaskowania zamierzonego wywiezienia do Litwy jednej z wileńskich drukarni litewskich. Natomiast drukarnia naszej firmy pozostaje nadal czynną w Wilnie i przenosić takowej nigdzie nie zamierzamy.

Z wysokim szacunkiem  
Drukarnia i Księgarnia  
Józefa Zawadzkiego Spółka firmowa.

Kino-Teatr „**HELIOS**”  
ul. Wileńska 38.

Dziś! Niezwykła Sensacja doby obecnej! „**KSIĘŻNICZKA OLGA**” 8 akt. Z pamiętnika rosyjsk. oficera. Rzeź dzieje się w **Ekaterynburgu** podczas przewrotu, w pałacach carskich, u bolszewików i w dzikich tajgach **Syberji**.

Kino-Teatr „**Polonja**”  
Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan

Dziś! Najwspanialszy film chwili obecnej! Nieśmiertelna epopea romantyczna! **PIĘKNA HELENA** 6 aktów podług „**Iliady Homera**” Dzieje Heleny i Parysa. W rolach głów. bożyszczko kobiet **Wł. Gajdarow** i premjowana piękność **Ada Darkloa**. Wejście dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr „**Piccadilly**”  
ul. Wielka 72.

Dziś! Najnowsza atrakcja zagranicznych ekranów. Rapsod czulej miłości w świecie. **Finał i zakończenie** olbrzymiej epopei Bogini miłości.—Wstrząsający egzotyyczny dramat życiowy w 8 wielk. aktach. **WŚCIEKŁE LWY** czyli **Wyzwolenie Ralfa i Betty** z cyklu „**Bogini Dżungli**” zwracają uwagę na to, że w ostatnim obrazie powtarza się całą treść obrazów poprzednich i ten obraz budzi olbrzymie zaciekawienie także ze strony tych którzy nie mieli sposobności widzieć pierwszych serji.

Kino-Teatr „**Polonja**”  
Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan

Dziś! Najwspanialszy film chwili obecnej! Nieśmiertelna epopea romantyczna! **PIĘKNA HELENA** 6 aktów podług „**Iliady Homera**” Dzieje Heleny i Parysa. W rolach głów. bożyszczko kobiet **Wł. Gajdarow** i premjowana piękność **Ada Darkloa**. Wejście dla młodzieży dozwolone.

**Polska Pracownia Blacharska**  
**J. BERNATOWICZA**  
Wilno, Podgórna 10.

przyjmuje i wykonwa wszelkie roboty w zakres ulcharstwa wchodzące, jako to: krycie, reperacje malowanie **dachów**, blach, dachówka, telem. Na żądanie kosztorysy sporządza gratis.

**TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE**  
**„SPÓJNIA”** Sp. z ogr. odp.  
Wilno, ul. Zawalna 7.  
Tel. Nr. 841.  
SKŁADY: Mickiewicza Nr 34. Telefon 370.  
POLECA WAGONOWO I ZE SKŁADÓW:  
wszelkie artykuły budowlane: **wapno, cement, gips, cegłę zwyczajną i ogniotrwałą, kredę, kafle, okucia okienne, drzwiowe i piecowe.**  
**Węgiel kamienny opałowy i kowalski.**

**Dr. Marjan Mienicki**  
Wileńska 34 m. 3.  
Choroby weneryczne i skórne (leśczenie sztucznem słońcem górskim).  
Przyjmuje od 4—7.

Skradz. książkę, wydaną przez Wydział Akcyzy na imię Józefowicza Jerzego w Rzeszy Werkowskiej, unieważnia się.

Poszukuję posady sklepowej ewentalnie jakie gokolwiek bądź zajęcia. Posiadam rekomendację Peleśka 42, m. 1. Smigzowska.

Sprzedaje się fortepjan, oraz pies rasy „szpiec”, ul. Filarecka 18 b. m. 1

Zgubioną wojskową książeczkę, wydaną na imię Aleksandra Rykiewiczza, przez Komisję Wojskową Nr. 1, unieważnia się.

**DOMY**  
w **średmiesciu**, na przedmieściach do sprzedania tanio. Władomocj Dom Handlowo Komisowy ZACHETA Portowa 6 D.

Zgub. dokument podróży za Nr 220917, wyd. przez P. K. U. Gredno w 1923 r. na imię Lejby Liba, unieważnia się.

**Pokój**  
od 20 czerwea duży umeblowany z kuchnią, może być wspólnie salonem i obiadem i dopłatę. Oferty szczegółowe „w średmiesciu”.

Do odstąpienia piekarnia z całym urządzeniem w pełnym ruchu. Potocka 4, m. 16.

**MEBLE**  
sprzęty, drobiazgi, antyki i inne piękne przedmioty kto chce sprzedać, kupić, najlepiej w Domu Handlowo-Komisowym „ZACHETA” Portowa 6D.

Kobieta lekarz  
**Dr. Adamowiczowa**  
choroby kobiece i akuszerja Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

**Akuszerka**  
z Warszawy udzieli porad ciężarnym. Przyjmuje od rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**KUCHARKA**  
z dobrimi świadectwami potrzebna na wyjazd w okolice Lidy, zgłaszając się na ul. S to Jakubowska № 16, m. 5.

**LETNISKA**  
Dom Handlowo Komisowy „ZACHETA” Portowa 6 D.

**Dr. Czesław Konieczny**  
Chirurgia jamy usnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12½ i od 4—6½.

**Dr. Wołodźko**  
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

**Wdowa obolażona**  
rodzinna prosi o pomoc materialną. Łaskawe datki prosi składać do „Adm. Dr. Wil.” pod „H. F.”

# Zniżka cen książek!

Cheąc udostępnić szerokiej warstwie inteligencji nabywanie książek, **obniżamy znacznie ceny** poniższych dzieł:

**Ceny w złotych i groszach.**

	Ceny nomin. zł. gr.	Ceny zniż. zł. gr.		Ceny nomin. zł. gr.	Ceny zniż. zł. gr.
Awerezenko A. Moje uśmiechy	1,00	0,50	Kubala L. Toż. w opr.	8,00	5,50
Arman A. Dziwna książka	2,00	1,00	Lapponi Dr. Hypnotyzm i Spirytizm	2,00	1,00
Atkinson W. Kształcenie pamięci	1,50	1,00	Leroux G. Małżonka stońca	2,50	1,50
Potęga myśli	1,50	1,00	Lesage Djabel kulawy (prz. Boy'a)	4,50	3,00
Anet K. Rozkiszlone moce	4,00	2,00	Liciński L. Szaty miłości	3,00	2,00
Albinowska J. Dom oszczędny	6,00	3,00	Louys P. Zagadkowa kobieta	2,00	1,00
Aretino P. Swawole kobiet zamężnych	3,00	1,50	Lubiez W. Kosztem kobiet	2,00	1,25
Żywoty kurtyzan	4,00	2,50	Lutosławski W. Wojna wazechówiatowa	4,00	2,00
Balzac. Ciężkie wynalazcy (prz. Boy'a)	5,00	3,00	Loziński Wł. Życie polskie w d. wiekach	3,00	2,00
Ojciec Goriot	4,00	2,50	Toż. w opr	5,00	3,00
Ostatnie wcielenie Vautrina	5,00	3,00	Luniński E. O pomniku ks. Józefa ilustr.	2,00	1,00
Bartoszewicz J. Zamek biały	2,00	1,00	Mano P. Tonio Kröger	2,50	1,50
Beaumarchais. Komedje (prz. Boy'a)	5,00	3,00	Tristan	3,00	2,00
Belmont L. Djablica	3,50	2,25	Maupiant G. Panna Fifi	2,00	1,00
Benelli S. Uczta sztyderców	2,00	1,25	Marcinowski J. Wartości twórcze myśli	3,50	2,00
Belińska M. Dwa pokolenia	2,00	1,00	pol.	3,50	2,00
Bocaccio G. Dekameron 2 tomy	7,00	4,00	Meyrink G. Gabinet figur wojskowych	2,50	1,50
Piametta	2,00	1,00	Michaelis K. Radosna szkoła	3,50	2,00
Bohowityn. Nasi dekadenci 2 tomy	4,00	2,00	Miciński T. Walka o Chrystusa	2,50	1,50
Boy. Dzieje Tristana i Izoldy	2,50	1,50	Mickiewicz A. Pau Tadeusz ilustr.	2,00	1,50
Toż w ozd. oprawie	4,00	2,25	Wyb. pism 4 t. w ozd. opr.	30,00	20,00
Flirt z Melpomeną 2 tomy	5,00	2,50	Mirbeau O. Ogród udręczeń	2,50	1,50
Studia i szkice z literat. w ozd. opr.	8,00	5,00	Życie neurastenika	2,00	1,00
Brailsford H. Liga narodów	4,00	2,00	Młynski S. Posag grzesznicy	2,50	1,50
Brantome. Przygody pań zalotnych	4,50	3,00	Mondrzewski A. Fr. O naprawie Rzeczypospolitej	2,00	1,00
Brod M. Tycho de Brahe	5,00	2,50	Montaigne. Pisma (przez Boy'a) 5 t. w ozd. opr.	40,00	25,00
Campbell N. Zasady elektryczności	2,00	1,00	Musset Komedje 2 tomy	9,00	5,00
Casanova G. Pamiętniki	3,00	2,00	Spowiedź dziecięcia wieku	5,00	3,00
Chateaubriand Atala-René	4,00	2,50	Nansen P. Szczęśliwe małżeństwo	2,00	1,25
Constant Adolf (przekł. Boy'a)	2,00	1,00	Nietzsche Fr. Tako rzecze Zaratustra	5,00	3,00
Crebillon. Noc i chwila (prz. Boy'a)	2,50	1,50	Toż. w ozd. opr.	7,00	4,50
Toż. w ozd. opr.	4,00	2,25	Nikorowicz I. Krwią i łzami	2,00	1,00
Dembowski T. Zag. nędzy społ.	2,00	1,00	Nitti Fr. Europa bez pokoju	2,00	1,00
Dewey J. Szkoła i dziecko	2,00	1,00	Nowomiejski J. Piąka pani	2,50	1,50
Descartes. Rozprawa o metodzie	2,00	1,00	Noyszewski St. Upadek Janki Brzeskiej	2,50	1,50
Diderot. Kubuś fatalista i jego pan	5,00	3,00	Ohnet J. Córka deputowanego	2,00	1,00
Domanińska M. Fotografje mówią	1,00	0,50	Orzechowski St. Wybór pism	2,00	1,00
Dostojewski T. Graec	4,00	2,50	Owoczyńska Najnowsza kuchnia	3,00	2,00
Doył C. Skandal w Czechach	4,00	2,50	Oridiuse N. Kunszt miłosny	2,50	1,50
Dumas A. Hr. Monte Christo w ozd. opr.	15,00	10,00	Paderewski I. O Szopenie	1,00	0,50
Dziennik osobisty królowej Wiktorji 3 tomy	6,00	3,00	Panzini A. Szukam żony	2,00	1,00
Elrestad S. Człowiek który spłądował miasto	2,50	1,50	Papini J. Zwierzenia	2,00	1,00
Elrestad S. Człowiek z niebieskim szalem	3,00	2,00	Parnas J. Chemja fizjologiczna	9,00	5,00
Ewers H. H. Opętani	3,00	2,00	Pascal Myśli (prz. Boy'a) w ozd. opr.	8,00	5,00
Flaubert G. Legenda o św. Julianie	1,00	0,50	Pasek J. Pamiętniki w opr.	3,50	2,00
Forel A. Zagadn. seksualne 2 tomy	7,00	4,50	Payot J. Kształcenie woli	4,50	2,50
France A. Ogród Bpikura	2,50	1,50	Wykład moralności	2,50	1,50
Piotruś	3,50	2,00	Philips A. Spiskowcy	2,00	1,00
Siedem żon Sinobrodego	4,00	2,50	Poe E. Czarny kot	1,00	0,50
Tajemnica krwi	3,50	2,00	Pol W. Dzieła poet. 4 tomy w ozd. opr.	25,00	15,00
Zbrodnia Sylwestra Bonarda	4,00	2,50	Potocki J. Współzawodnictwo	4,00	2,50
Freitag O. Ciemne potęgi	2,00	1,00	Prevost M. Półdziej	3,00	2,00
Gaborian E. Agent policyjny	3,50	2,00	Rabska Z. Barbarzyńca	1,00	0,50
Galsworthy J. Ciemny kwiat	5,00	3,00	Racine Fedra (przekł. Boy'a)	2,00	1,00
Powszechne braterstwo	3,00	1,50	Romocki L. Szczęście Zboskich	2,00	1,00
Garlikowska H. Zar	3,00	2,00	Roosevelt Pamiętniki 2 tomy	4,00	2,00
Gąsiorowski W. Pigularz	4,00	2,50	Ruczyński Z. Buchalterja podw.	2,00	1,00
Ugodowcy	5,00	3,00	Russel B. Zagad. filozofji	2,00	1,00
German J. Świata zdaleka	5,00	3,00	Sacher-Masoch L. Demoniczne kobiety	3,00	1,75
Gilman Ch. Kobieta a stan ekonom.	2,00	1,00	Salz H. Czar ziemi	2,00	1,25
Gomulicki W. Bój olbrzymów	4,00	2,50	Głupie serce	2,00	1,00
Gorkij M. Moje dzieciństwo	4,00	2,50	Saska Ks. L. Hist. mego życia	2,00	1,00
Górnicki L. Dworzanin polski	2,00	1,00	Saussety V. Morfinska	2,00	1,00
Goszczyński S. Dzieła. 4 tomy w opr.	20,00	12,00	Schayer E. Za króla Jana	2,00	1,00
Grubiński W. Baal	2,00	1,00	Schnitzler A. Taniec miłości	3,00	2,00
Lenin	2,00	1,00	Schoyen A. Białe niewolnice	2,00	1,00
Gruszecki A. Hasła. 2 tomy	6,00	3,50	Schröder A. Tajemnice teatru	2,00	1,00
Szarżona	3,00	2,00	Sierosławski St. Drogi cierniowe	1,00	0,50
Gumowski W. Mennica wileńska	3,50	2,00	Sirven A. Primadonna opery	2,00	1,00
Toż. w ozd. opr.	5,00	3,50	Skrzetuski M. Klatwa gór	2,00	1,00
Handelsman M. Pomiędzy Prusami a Rosją	3,00	1,50	Stowacki J. Listy do matki 2 t. w opr.	12,00	8,00
Harbou. Indyjski grobowiec	3,00	2,00	Stasak L. Rowidnykacje własności naszej w opr.	7,00	4,00
Harvey M. Tajemnice powodzenia w życiu	1,25	0,75	Stasko P. Kain	2,00	1,00
Heidenstam W. Epopeja rycerska	3,00	1,75	Odalska	2,00	1,25
H. K. Podr. kobiety eleganckiej	2,50	1,50	Stevensen R. Morderca Markheim	1,00	0,50
Jacobs M. Maeterlinck	2,00	1,00	Steinheil P. Krwawa wdowa	3,00	1,50
Jaques N. Dr. Mabuse	4,00	2,50	Szymańska I. Kucharka warszawska	3,00	2,00
Jammes F. Romans poety	2,00	1,00	Szymanowicz Sz. Sielenki	2,00	1,00
Jefferies R. Hist. mego serca	2,00	1,00	Tylor E. Antropologia	7,00	4,00
Jerrold D. Nauki małżeńskie	2,50	1,50	w ozd. opr.	9,00	6,00
Kaden-Bandrowski J. Gen. Barca	8,00	4,00	Tagore R. Chitra Malini	2,00	1,00
Kautsky K. Nauki ekonomiczne	4,00	2,00	Dar obłubienicy	3,00	2,00
Kellerman B. Ingeborga	5,00	3,00	Księżyc przybierający	2,00	1,00
Przełom	5,00	3,00	Pieśni Kabira	2,00	1,25
Yester i Li	4,00	2,50	Tołstoj L. Ojciec Sergiusz	1,50	0,75
Kisielewski Z. Krwawe drogi	2,00	1,00	Twain M. Hist. podwójnie detektywna	1,00	0,50
Klonowicz S. Pisma, wybrane	2,00	1,00	Opowiadania	3,00	2,00
Kochanowski J. Dzieła. 3 tomy w opr.	15,00	10,00	Welis H. Niesamowite opowieści	1,00	0,50
Pisma wybrane	2,00	1,00	Werfel F. Nie morderca jest winien	3,00	2,00
Kochanowski W. Liryka polska i fraska	2,00	1,00	Wertheim Dr. H. Odmłodzenie (dla laików)	1,00	0,50
Konar A. Dwór w Jędrzejowicach	5,00	3,00	Wielopolska M. Hr. Kontryfale lich-tarza	2,00	1,00
Księżna Irena	5,00	3,00	Wierszbiński M. Siostra Felleja	1,00	0,50
Konopnicka M. O Beniowskim	2,50	1,50	Wilder H. Grafika w ozd. opr.	14,00	8,50
Kozłowski G. Sprawa wschodnia	2,00	1,00	Witkiewicz St. Nowe prądy w malarstwie	3,00	2,00
Kozłowski P. Chiromnoma i Chiromaneja	2,00	1,00	Wróblewski J. Hańba p. Wisi	2,00	1,00
Kraszewski J. Chata za wsią	5,00	3,00	Zbierzchowski H. Śmierć czy miłość	2,00	1,00
Krzewiński J. Dajmon	3,00	1,50	Zmijewska E. Skauci	2,00	1,00
Z dziejów tęsknoty	3,00	1,50	Zola E. Kartka miłości	3,00	1,75
121-2-3	1,00	0,50	Nana	3,50	2,00
Kubala L. Wojny duńskie	6,00	4,00			

Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Księgarzom należyty rabat. Powyższe książki są do nabycia w księgarni „LOGOS” w Warszawie ul. Dzielna 25.

**UWAGI!!!** Książki wysyła się za pobraniem pocztowym. Powyżej 30-tu złotych nie doliczamy kosztów przesyłki, również nie dolicza się żadnych kosztów, przysyłającym całą należność z góry.

**SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY**  
Istnieje od r. 1843 **„M. GORDON”** Istnieje od r. 1843  
ul. Niemiecka 26, dom własny. Telefon 306.  
**Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich**  
Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych.  
Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu.  
**ODDZIAŁ MATERJAŁÓW na pokrycie MEBLI, DYWANY, FIRANKI.**

**SKLEP OBUWIA „EXPRESS” WILNO, PORTOWA 7**  
Wielki wybór zagranicznych **„SANDAŁÓW”** MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECIENNYCH. GWARANTOWANA TRWAŁOŚĆ.

**Doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki akcyjnej DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY B-cia ALSZWANG**  
w Wilnie odbędzie się w lokalu spółki przy ul. Wielkiej Nr. 42 w dniu **30 maja r. b.** o godz. 7-ej wieczorem. Na porządku dziennym:  
1) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.  
2) Zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1923.  
3) Podział zysków za rok 1923.  
4) Zmiana niektórych paragrafów statutu.  
5) Podwyższenie i waloryzacja kapitału zakładowego.  
6) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności.  
7) Określenie kredytów.  
8) Nabywanie nieruchomości.  
9) Wybór zarządu, dyrektora-Zarządzającego i komisji rewizyjnej.  
10) Walne wnioski.

**INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH CH. DINCESA** Wilno, ul. Wielka 16 15.  
istnieje od r. 1884.  
Na składzie stale w wielkim wyborze harmonje najrozmaitszych gatunków, gitary, mandoliny, skrzypce, balalajki, gramofony, płyty i wszystkie przyrządy do instrumentów muzycznych. Instrumenty dęte: kornety, alty, tenory, basy, barytony, gelikony, klarnety, flety, pikolo, bębny, talerze etc.  
Nadeszł wielki transport prawdziwych włoskich mandolin „Puglisi Reale” v Figli, Catania. Całkowite urządzenia orkiestr dętych dla szkół, drużyn ogólnych związków i t. p. P. p. urzędnikom i pracownikom instytucji dogodnie warunki sprzedaży. P. p. muzykom szczególna zniżka!  
Ceny fabryczne i pozakonkurencyjne!

Dyrekcja Kooperatywy Urzędników w Wilnie niniejszem zawiadamia, że w dniu 11 b. maja, o godz. 4-ej po połudn., w lokalu Stowarzyszenia Urzędn. Państwowych (S. U. P.) — ul. Dąbrowskiego, 5, — odbędzie się Zwyczajne Zebranie Członków Kooperatywy.

**PRZETARG**

1) na kapitalny remont koszar Piotra i Pawła.  
2) na przebudowę dwóch działowni.

Kosztorysy do wypełnienia, techniczny opis, ogólny i szczegółowe warunki techniczne, otrzymać można ze zwrotem kosztu w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5.

Wadjam w wysokości 3% od sumy kosztorysowej winno być złożone w złotych bonach skarbowych, lub pożyczkowych obligacjach i w 10% pożyczce kolejowej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 maja 1924 r. o godz. 12 tej w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5.

Komisja ofertowa zastrzega sobie wybór oferenta, uzależniając od fachowych i finansowych zdolności Przedsiębiorstw zgłaszających się do przetargu.

Kierownik Rejonu Inż. Sap. Wilno.  
L. dz. 71. Inż. z dn. 1 maja 1924 r.

**DRUSKIENIKI KAŁRY—WILLA**  
Pierwszorządny chrześcijański pensjonat. Pokoje z całodziennym utrzymaniem od 10—12 zł.  
Szczegółowe informacje: ul. Górska Boufłowa d. № 5 m. 1 od 4—6 godz.

**NASIONA**  
5  
pierwszorządnej jakości poleca Sklep Rolniczy, Szwarcowy 1 (Wielka 15).  
**CENY KONKURENCYJNE.**

**Dr. Med. E. Suszyński**  
choroby weneryczne skórne, płciowe od 1—2 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30  
**Dr. J. Bernstejn**  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—9 w. ul. Mickiewicza 28—

**Dr. medycyny B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

**Dr. L. ŁUKIEWICZ**  
Choroby skórne i weneryczne. ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1. — Przyjmuje od 4—7. Do sprzedania SIANO w dobrym gatunku. Dowiedzieć się: Trocka 11, Biuro „Solvay” tel. 399.

**JAJA KUR RASO—WYCH**  
do nasadzenia. Wiadomość: „Dom Ludowy” Antokol Nr. 44, od 12—1 godz. 2

**Dr. L. Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—1 i 4—7.

**Kobieta - Lekarz Dr. I. Piotrowicz-Jurczanko**  
Ordynator Szpitala Sawiez. Choroby skórne i weneryczne. Zawalną 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2½—4½ pop.